Nr. 108. Niedziela 11 Maja 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Kraków, 10 maja.

Życie społeczne we Francyi pełnem płynie korytem i dla bacznego spostrzegacza ciekawe i barwne przedstawia widowisko. Niema tam ciszy i zastoju: walka gorąca i ożywiona, bezustanne ścieranie się idei i interesów, które obok rozsądku politycznego i zdrowego patryotyzmu wydobywa na jaw dezorganizacyjne instynkta mas ciemnych i nieoświeconych, agitacye głów przewrotnych, chorobliwe zboczenia cywilizacyi wyrafinowanej i gorączkowo naprężonej. Najważniejszym wynikiem pouczających wypadków ubiegłych tygodni jest ujawnienie i zdemaskowanie konspiracyi anarchistycznej. Constansowi należy się zasługa poskromienia agitatorów ulicznych, aranżerów powstania i zaburzeń, którzy z bezrozumnym cynizmem, prawie w oczach policyi i wbrew opinii publicznej, pragnącej utrzymania spokoju i porządku, przygotowywali rewolucyjny wybuch na d. 1 maja, dążąc do obalenia rządu i zachwiania społecznego ładu. Jak wiadomo, usiłowania anarchistów spełzły na niczem, i dzień 1 maja nie zapisał się krwawą kartą w historyi Paryża, co Francya zawdzięcza sprężystości rządu, a więcej jeszcze roztropnej postawie większości robotników, którzy trzeźwo zrozumieli międzynarodową manifestacyę politycznej ssmowiedzy i siły stanu czwartego. Liczne aresztowania agitatorów anarchistycznych w Paryżu, Lugdunie i Saint-Etienne, połączone z wykryciem szeroko rozgałęzionego spisku dynamitowego, sprawiły, jako niespodzianka, silne wrażenie i wywołały poza granicami Francyi przesadne wyobrażenia o anarchistycznym ruchu w łonie trzeciej republiki. Szerzenie się propagandy anarchistycznej jest niewątpliwie symptomem doniosłego znaczenia, zwłaszcza że kto zna z bliska ruch anarchistyczny, wie dobrze, że bywa on nietylko bezmyślną i zbrodniczą grą polityczną, ale i spaczonym objawem intellektualnym. Z mów, wygłaszanych na publicznych konferencyach anarchistów paryskich, z wydawanych przez nich czasopism i broszur łatwo poznać, że mają oni pewien rodzaj filozofii, naturalnie bałamutnej, pewien rodzaj przewrotnej etyki, pociągającej młode i niedoświadczone umysły; mają także pewne pokrewieństwa historyczne, że przytoczymy z ostatnich tylko czasów — komunę paryską. Pomimo to anarchiści nie stanowią we Francyi samoistnej siły politycznej i nie mają podstaw w masach pracującej ludności, operują głównie wśród niepoczytalnych warstw proletaryatu i służą za narzędzie rozmaitym ambicyom politycznym. W ostatnim czasie na szeroką skalę posiłkowali się nimi bulanżyści. Agenci Boulangera wraz z anarchistami wytrwale prowadzili robotę destrukcyjną od początku okresu wyborczego do paryskiej rady miejskiej aż do 1 maja — naturalnie czynili to w nadziei wyzyskania przygotowanych rozruchów na własną korzyść. W programach i rozdawanych odezwach wyborczych obiecywali wszystko, co mogło podniecić chciwość mas i co schlebiało żywiołom przewrotu. Agitacya margrabiego de Morès to także tylko nowa karykaturalna edycya bulanżyzmu. Podobnie jak niefortunny generał, posługiwał się margrabia anarchistami i antisemitami, a równocześnie łudził Orleanistów. Szukał popularności w demonstracyach ulicznych i sprzymierzył się z byłym agentem Boulangera anarchistą S o n d e y, by przygotować zaburzenia na dzień 1 maja. Jego agitacya, to ostatni wysiłek szalonej kampanii antirepublikańskiej, rozpoczętej przed dwoma laty. Niebezpieczeństwo było poważne, lecz je odwrócono. Rząd zręcznie usunął agitatorów ulicznych, a roztropność wyborców paryskich położyła 4 maja koniec awanturniczej legendzie bulanżystowskiej.

Społeczeństwo francuskie ma tę uznania godną zaletę, która za wzór służyć może innym społeczeństwom, że w chwilach stanowczych, kiedy grozi niebezpieczeństwo, umie zgodnie łączyć wszystkie usiłowania patryotyczne i z zadziwiającą zręcznością i szybkością organizuje obronę narodową, bądź tworząc armie przeciwko nieprzyjacielowi zewnętrznemu, bądź też walcząc przeciwko wewnętrznemu wrogowi. Dzięki tej zdolności republika ponownie wyszła zwycięską i zadała równocześnie dwa dotkliwe ciosy: anarchii i bulanżyzmowi. Boulanger przegrał ostatnią partyę na wyborach municypalnych; zamiar owładnięcia radą miejską, by przy jej pomocy wywierać nielegalną presyę na rząd, zrobił straszne fiasco; jak wiadomo, z 60 kandydatów bulanżystowskich wybrano do rady municypalnej tylko d w ó c h. Prasa republikańska z uzasadnionym tryumfem zaznacza to niesłychane powodzenie i oddaje słuszność postępowaniu ministra Constansa, który manifestacyjnem wykonywaniem władzy zmusza przeciwników do szanowania instytucyj republikańskich. Odtąd monarchiści i bulanżyści, agitatorowie uliczni i arystokratyczni spiskowcy równie dobrze czuć będą dłoń rządu, który do wszystkich przykłada równą miarę władzy i powagi i nie cofa się przed trudnościami.

Wreszcie zaznaczyć i podnieść tu wypada z naciskiem dwa ważne wypadki, które uważane być mogą za zwycięstwo polityki umiarkowanej i dowodzą niewątpliwie uśmierzenia partyjnego fanatyzmu w obozie republikańskim. Mamy na myśli instalacyę prefekta dep. Sekwany w ratuszu paryskim, co jest poskromieniem jednostronnych uroszczeń rady gminnej, oraz nominacyę głośnego w Europie generała M i r i b e l a na szefa sztabu generalnego, o czem piszemy w osobnym artykule.

To trwałe powodzenie, sprzyjające w ostatnim czasie republice francuskiej, pozwala przypuszczać, że w samem społeczeństwie, pod wpływem wypadków i grożącego niebezpieczeństwa, zaszła w ciągu ostatniego roku zmiana na lepsze, która wytworzyć powinna warunki istnienia trwałego i konsekwentnie działającego rządu. Takim właśnie może być rząd Constansa, który od dłuższego już czasu, z małą przerwą, kieruje ministerstwem spraw wewnętrznych. Opinia republikańska sprzyja dzisiejszemu rządowi i przyznaje mu te zalety, które dawno chciano widzieć we Francyi: stanowczą wolę, rozumne kierownictwo i umiejętność pokonywania przewrotnych dążności. Rząd ten ma teraz za zadanie ostateczne wyplenienie bulanżyzmu i anarchii, puryfikacyę obyczajów politycznych, zjednoczenie frakcyj republikańskich, uregulowanie kwestyi socyalnej i wprowadzenie trzeciej republiki na drogę trwałego i spokojnego rozwoju. Jest to dla Francyi zarazem niezbędnym warunkiem odzyskania utraconej potęgi zewnętrznej i stanowiska w radzie państw europejskich, jakie zająć powinna, by przyświecać nadal Europie blaskiem swego narodowego geniuszu i nieśmiertelną inicyatywą postępu i wolności!

Z Koła polskiego.

(Obrady nad budżetem ministerstwa rolnictwa i sprawiedliwości)

Od komisyi redakcyjnej Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujący komunikat:

Koło poselskie polskie na posiedzeniu z dnia 5 maja wieczór obradowało nad postępowaniem swojem przy uchwalaniu w Izbie budżetu m i n i s t e r s t w a r o l n i c t w a i m i n i s t e r s t w a s p r a w i e d l i w o ś c i. Poseł K o z ł o w s k i wniósł, aby przy roztrząsaniu budżetu ministerstwa rolnictwa żądać skupienia w ministerstwie rolnictwa wszystkich agend, tyczących się rolnictwa, gdyż dotychczas niektóre z tych agend są w ministerstwie spraw wewnętrznych; prócz tego ubolewał nad małą czynnością ministerstwa rolnictwa. Prosił o upoważnienie go do zabrania głosu w Izbie przy roztrząsaniu budżetu tegoż ministerstwa dla uczynienia tych uwag, a nadto aby domagać się większych zasiłków ze skarbu państwa dla towarzystw rolniczych galicyjskich choćby na rok przyszły, gyż wyznaczone dotąd dla tych towarzystw zasiłki są bardzo drobne.

Poseł S t r u s z k i e w i c z nadmieniwszy, iż zapisał się do głosu w Izbie przy tytule zasiłków dla szkół rolniczych, prosił o upoważnienie do przemawiania w imieniu Koła przy tym tytule, aby domagać się od rządu, iżby przynajmniej w projekcie budżetu na rok 1891 zamieścił znacznie większe subwencye dla szkół rolniczych dublańskiej i czernichowskiej, oraz dla galicyjskich szkół rolniczych niższych, a to stosownie do żądania Sejmu galicyjskiego. Wniesienie teraz żądania w Izbie o podwyższenie zasiłków na szkoły rolnicze galicyjskie w budżecie na rok 1890 nie odniesie już żadnego skutku, gdyż komisya budżetowa, pomimo domagania się tego przez polskich członków tej komisyi podczas jej obrad, n i e p r z y c h y l i ł a s i ę d o t e g o ż ą d a n i a. Zgadza się także z posłem Kozłowskim o domaganie się większych zasiłków dla towarzystw rolniczych galicyjskich.

Poseł R u t o w s k i przedłożył wniosek: 1) Przyjąć za podstawę żądań na rok 1891 co do szkolnictwa rolniczego w Galicyi żądania Wydziału krajowego, a mianowicie podwyższenie dotacyi na szkoły w Dublanach, w Czernichowie, szkoły niższe rolnicze i nauczycieli wędrownych. 2) Co do spraw wodnych: a) domagać się na podstawie §. 1 ustawy o melioracyach z dnia 30 czerwca 1884 podjęcia przez rząd regulacyi rzeki Biały, co do której projekt regulacyi wygotować ma Wydział krajowy w lipcu r. b.: b) na tej samej podstawie żądać regulacyi Dniestru górnego od Żurawna do Rozwadowa: c) domagać się pomnożenia ze strony państwa w Galicyi sił technicznych, mających się zajmować regulacyą potoków górskich; d) żądać, aby rząd wypłacił w r. b. dotacyę wyznaczoną na rok 1891 na osuszenie bagien rudnickich, gdyż ludność tej okolicy, dotkniętej nieurodzajem, potrzebuje zarobku, i z tego powodu Wydział krajowy zamierza w maju r. b. wypłacić kwotę wyznaczoną ze skarbu krajowego na roboty w roku 1891 dla osuszenia tych bagien; e) żądać podwyższenia dotacyi w tyt. 3 poz. 6 na małe melioracye w Galicyi. Ponieważ przemawiający jest sprawozdawcą komisyi budżetowej z tego właśnie działu budżetu, przeto żądań tych przedłożyć nie może i wnosi, aby upoważnić hr. H o m p e s c h a do zabrania głosu w Izbie w tym przedmiocie.

Poseł C h r z a n o w s k i dawszy objaśnienia do do funduszu pół miliona złr., wyznaczonego corocznie ze skarbu państwa na melioracye we wszystkich krajach monarchii i wspomniawszy, jak szczupłe kwoty, mianowicie w latach poprzednich, otrzymywała Galicya z tego funduszu, nadmienił, że nie zaczęto prawie regulacyi, a raczej tak zwanego „zabudowania“ potoków górskich w Karpatach, które właśnie głównie powodują nagłe wezbrania rzek galicyjskich i wniósł, aby domagać się większych dla Galicyi kwot na ten cel, oraz na regulacyę drobnych dopływów do rzek spławnych, które to dopływy, w razie podniesienia się wody na rzekach spławnych, bywają zamykane śluzami i rozlewając się zatapiają okolice. Nadto wniósł, aby przemawiający w imieniu Koła o powiększenie zasiłków na utrzymanie szkół rolniczych w Galicyi, domagał się powiększenia zasiłku ze skarbu państwa na szkołę leśnictwa we Lwowie, a także na szkoły praktyczne górniczo-wiertnicze, tak potrzebne przy rozwijającym się przemyśle naftowym.

W dalszych rozprawach nad budżetem ministerstwa rolnictwa zabierali głos jeszcze posłowie: C i e ń s k i, wnosząc, aby domagano się, iżby w ministerstwie rolnictwa byli urzędnicy, znający stosunki miejscowe w Galicyi; L e w a c k i, żądając, aby Dniestr regulowano od Sambora aż do Żurawna, R o s e n s t o c k, A b r a h a m o w i c z, Z a r e m b a, popierając przedłożone wnioski. Wreszcie przystąpiono do głosowania i upoważniono posłów Struszkiewicza, Kozłowskiego i Hompescha do przemawiania w Izbie w duchu i kierunku wniosków przedłożonych i przyjętych przez Koło.

Następnie przystąpiono do obrad nad budżetem m i n i s t e r s t w a s p r a w i e d l i w o ś c i. Poseł hr. P i n i ń s k i żądał upoważnienia do zabrania głosu przy wydatkach na centralny zarząd tem ministerstwem, jeżeli Koło zgodzi się na zapatrywania, które chce wypowiedzieć. Zamierza w pierwszej linii przemawiać o roztrząśnionych już przez komisyę izbową projektach dwóch ważnych ustaw, mianowicie o projektowanej ustawie regulującej postępowanie sumaryczne i o projekcie nowego kodeksu karnego. Chce oświadczyć w imieniu posłów polskich, że poczytują o b i e te reformy za pożądane, które to oświadczenie jest tem potrzebniejsze, iż rozpowszechniano pod tym względem mylne wiadomości. Omawiając ustawę, tyczącą się postępowania sumarycznego, zamierza nadmienić, że uważa ją tylko za początek reformy postępowania sądowego cywilnego, reformy tak powszechnie pożądanej i przytem chce poruszyć sprawę zaprowadzenia sądów pokoju.

Omawiając zaprojektowany kodeks karny, chce odeprzeć niektóre niesłuszne zarzuty, czynione temu projektowi kodeksu. Wreszcie chce wspomnieć o zarzutach, podnoszonych przeciwko sądownictwu w Galicyi, zarzuty te odeprzeć i nadmienić, że wszelkie przeciążenie sądów galicyjskich jest powodem nie dość sprężystej ich działalności.

Rozwinęły się nad tym przedmiotem dłuższe rozprawy. Poseł B o b r z y ń s k i, godząc się z przemówieniem posła Pinińskiego co do dwóch zaprojektowanych ustaw, żądał, aby nadto przemawiający, nawiązując dalej swoją mowę do dotychczasowych starań, czynionych przez posłów polskich w celu polepszenia wymiaru sprawiedliwości w państwie, a szczególnie w Galicyi, wspomniał, co dotychczas zdziałano, a co pozostaje do zrobienia i aby nadmienił o oświadczeniach, złożonych w tym względzie przez ministra sprawiedliwości na posiedzeniu komisyi, wreszcie aby położył nacisk na wielką potrzebę dla Galicyi zreformowania procedury sądowej w tym kierunku, iżby wymiar sprawiedliwości był szybszy i tańszy. W tym samym duchu przemawiał poseł M a d e y s k i, żądając uzupełnienia przemowy posła Pinińskiego, mianowicie, aby omawiawiając reformy ustawodawcze, wspomniał także o reformie zarządu wymiarem sprawiedliwości; aby dalej nadmienił o żądaniu pomnożenia urzędników sądowych manipulacyjnych i polepszenia ich bytu.

Poseł L e w a k o w s k i August, po krótkiej przemowie, przedłożył wniosek: „Domagać się: 1) aby powiększono kwotę, przeznaczoną na wynagrodzenie dyurnistów w sądach galicyjskich i bukowińskich; 2) ażeby przy obsadzaniu posad kancelistów i prowadzących księgi gruntowe mianowano na połowę przynajmniej tych posad dyurnistów, którzy dłuższy czas pracowali i odznaczyli się pilnością i zdolnością. 3) Ażeby posady prowadzących księgi gruntowe przy sądach galicyjskich obsadzano urzędnikami tej samej rangi i płacy, jaką mają prowadzący księgi gruntowe w innych krajach monarchii. 4) Wreszcie wspomnieć, iż w budżecie preliminowane są za wielkie interkalarya w etacie sądownictwa galicyjskiego“. Wnioski te popierał poseł ks. R u c z k a, żądając szczególnie, aby podwyższono płace kancelistów, oraz poseł B a r t o s z e w s k i, domagając się, aby prowadzącym księgi gruntowe przy sądach powiatowych przyznać rangę 10 i odpowiednią płacę, zważając na ważność czynności tych urzędników. Poseł C z a y k o w s k i Wład. czynił uwagę, że nie można jeszcze oświadczyć w Izbie, iż posłowie polscy zgadzają się z po-

---

Nie doszedł do rąk...

Obrazek z czasów romantycznych.

Przez

ADAMA BEŁCIKOWSKIEGO.

3 **(Ciąg dalszy).**

Nie napróżno wielki niemiecki poeta, w dniach kiedy doszedł już do zenitu sławy i wszystkie pragnienia swoje nasycił, słowami nie dającemi się dobrze powtórzyć w żadnym innym języku opiewał czary i uroki tej młodzieńczej przeszłości, która wszystkiego dopiero się spodziewa, wszystko ma dopiero w zarodku, ale także nic jeszcze ze swych bogactw po drogach życia nie uroniła:

O gieb mir nur die Zeiten wieder,
Da ich noch selbst im Werden war,
Da sich der Quell gedrängter Lieder
Ununterbrochen neu gebar....

Ale wróćmy do Sztywnej, która jest właściwą bohaterką tego opowiadania. Ona w towarzystwie swej matki i młodszej siostry była znowu o wieczornej porze codziennym gościem na plantach i chyba uporczywa to już musiała być słota albo gwałtowna burza, ażeby nasi studenci nie mieli sposobności oglądać jej różowej twarzyczki.

Jak w kościele dla Idealnej, tak na plantach dla Sztywnej ci „nierozłączni“ znaleźli się zawsze razem. We dwójkę było im i weselej i śmielej i zresztą oni tak wiele mieli zawsze z sobą do mówienia, że nie byliby opuścili najlepszej do tego pory. Wieczorem schodzili się razem; czasem Seweryn zachodził do Władysława, czasem znów Władysław do Seweryna i wspólnie wychodzili potem na spacer.

Władysław przez jakiś czas mieszkał wtedy na facyatce, a całem jego umeblowaniem był siennik i mały stoliczek. Nie szkodziło to jednak nic, bo było przecież lato. Pewnego razu znów, gdy Władysław przyszedł wieczorem do Seweryna, zastał go w niezwykłej toalecie. Seweryn miał jednę nogę w skarpetce, a za to trzewik na lewej ręce. Nie było jednak w tem nic tak zadziwiającego, jakby kto mógł myśleć. Seweryn miał także w prawej ręce igłę, zwyczajnie do szycia bielizny używaną i poprostu zeszywał trzewik, który mu pękł w miejscu zbyt widocznem, ażeby przyzwoicie mógł się w nim pokazać na plantach. A nużby Sztywna to zobaczyła!...

Zjedli potem po talerzu kwaśnego mleka z chlebem i wylecieli co tchu na ulicę, szczęśliwi i zadowolnieni więcej, niż gdyby od Lukullusowej wstali uczty.

O papierosie lub cygarze nie było jeszcze wtenczas między nimi mowy, a tem mniej o kieliszku wódki lub kuflu piwa. Głupi byłby ten, coby pił alkohol, mogąc pić nektar! A oni pili go, ten napój bogów, pełnym haustem; natura obiema rękami podawała im szumiące puhary swych uroków; upajał ich czar przyrody, czar wiedzy i nauki, czar kobiety, i ten czar nad czary, najpotężniejszy ze wszystkich: czar młodości!... W ich duszach było tak jasno i czysto, przed nimi widnokrąg przyszłości bez końca... bez końca... tak ciepło zawsze w ich sercu! Świat cały wydawał im się tak pogodnym, tak pozbawionym złych uczuć, jak własne ich wnętrze, a wszelkie wrażenia od niego otrzymane spływały na ich nerwy tak, jak gdyby ich dotykała aksamitna ręka kobieca.

Oto teraz przebiegli lekko jak na skrzydłach parę ulic i już są na plantach. Ludzie snują się chodnikami pojedynczo, w większych lub mniejszych gromadkach, to przyspieszonym, to wolnym krokiem, dzieci krzyczą, młode panienki chichoczą i to w tę to w ową stronę zerkają. Oni mijają i prześcigają wszystkich. Na świecie ciepło, pachną świeże majowe liście, czasem woń bzu zalata — rozkoszna atmosfera! Całemi piersiami wciągają ją w siebie, nie myśląc o tem, i zdaje im się, że to zawsze tak na świecie, że inaczej być nie może. Spotykają kilku kolegów z przeciwnej strony idących, witają się nawzajem w milczeniu kiwnięciem głowy lub mrugnięciem oczami, tylko jeden z tamtego grona, kłaniając się kilka razy całą połową ciała, jakby czegoś winszował, odzywa się głośno do naszych studentów:

— Jest tam, jest, koło kolei.

Przy tych słowach uśmiecha się na wpół złośliwie na wpół przyjacielsko, bo to jeden z tych (naród studencki jest bardzo ciekawy i wszystkiego się dowie), co znają tajemnicę naszych zakochanych i patrzą na nich z tej wysokości, z jakiej zdrowy patrzy na chorego, albo człowiek prozaiczny na człowieka, którego posądza o poezyę.

Nasi studenci nie zważają na ironię kolegi, który zresztą znany jest w świecie studenckim jako „duch wyższy“ i „filozof“ i dlatego wolno mu więcej, niż wielu innym. Wiadomość otrzymana napełnia ich radością — więc dziś zobaczą ją z pewnością i nie będą potrzebowali długo szukać! Pod tem wrażeniem przyspieszają jeszcze kroku. Niedługo spostrzegają tak dobrze im znany biały woalik z muszkami. To główka Sztywnej, której resztę figury w tej chwili zasłania im idąca za nią matka.

I odtąd w ślad jej już idą ciągle. Jej zgrabna, kształtna osóbka ciągle przed ich oczami, widzą jej każdy ruch, korzystają z każdego jej obrócenia, czasem ją mijają, aby mieć sposobność zobaczenia bliżej jej rumianej twarzyczki i śmiejących się oczek. Czynią to tak prędko, jakby myśleli, że staną się przez to dla wszystkich, z wyjątkiem Sztywnej niewidzialnymi i z takiem uczuciem, z jakiem dłużnik przechodzi koło swego wierzyciela, albo jeszcze lepiej, jak złodziej bojący się, by go nie schwytano na uczynku. Władysław rzuca wtedy w przelocie na Sztywną chmurne spojrzenie Byronowskiego kochanka, a Seweryn spogląda na nią oczami błyszczącemi z zadowolnienia.

Nic nie pomaga groźna mina i piorunujący wzrok matki, nie na żarty oburzającej się na tych natrętów, którzy swojem niedyskretnem prześladowaniem kompromitują jej córkę. Naszych studentów wcale to nie odstrasza. Widzą gniew matki, przyznają mu w duszy racyę, ale mimo to robią dalej swoje i nie opuszczą już Sztywnej, dopóki nie zniknie im w bramie swego domu, na pożegnanie najczęściej robiąc jeszcze to tak rozkoszne dla nich pół-obrotu przed progiem.

Już się wtedy dobrze ściemniło, ale oni mają jeszcze najmniej pół godziny czasu, zanim spać pójdą. Wracają na planty, zasiadają pod rozłożystemi kasztanami i prowadzą dalej rozpoczęte tego wieczoru rozmowy i dyskusye. Wszystko dla nich na świecie tak nowe i świeże, wszystko ich tak żywo zajmuje. Przez cały swój spacer za Sztywną, ciągle ją śledząc oczami, nie przestawali ani na chwilę rozprawiać, czasem tylko przerywając sobie wywołanemi przez sytuacyę wykrzyknikami tego naprzykład rodzaju: „Idźmy prędzej!“ — „Usiadły.“ — „Sztywna się obraca.“ Mówili, to o swoich ideałach, jak Sztywnej ładnie w tej różowej sukience, albo, że Idealna podobno ma już narzeczonego i ma wyjść za mąż; to znów o świeżo czytanej książce, o sztuce, którą z wysokości galeryi widzieli w teatrze, albo o Antygonie; spierali się o wyższość Byrona i Goethego, albo przetrząsali jak mogli całą historyę, począwszy od wojny trojańskiej aż do Napoleona III, który niedawno za ich pamięci wojował w Krymie. Zapuszczali się nawet w najgłębsze kwestye filozoficzne, dotykając ich naturalnie tylko po łebkach, ale bardzo gorąco i z bezwzględnem pragnieniem prawdy, bo nikt tak nie lubi filozofować jak studenci, co jeszcze dwudziestego roku życia nie przekroczyli.

I byli, a co więcej, czuli się bardzo szczęśliwi. W ich duszach taka pogoda i spokój, nad ich głowami strugi gazowego światła spływają po ciemnej zieleni liści i kładą się na bujnych trawnikach, a tam wyżej jeszcze, lazurowe niebo rozlewa się jak morze i gwiazdy mrugają do nich z uśmiechem.... Zasną z nadzieją, że jutro będzie równie rozkoszne jak dzisiaj i będą spać twardym młodzieńczym snem. Dzień zaczną od tego, że na tych samych plantach, na których wieczorem uganiali za Sztywną, rano, gdy jeszcze rosa nocna z drzew nie opadnie, będą chodzić z książką w ręku i uczyć się ze zdwojoną uwagą, czego jeszcze wczoraj się nie douczyli....

A więc oni obaj chyba zarówno w Sztywnej się kochali i Seweryn był niegodziwym zdrajcą tak w obec Idealnej, jak i Władysława? Idealną nic to wprawdzie nie obchodziło, o całych tych skomplikowanych dziejach studenckiej miłości nic a nic nie wiedziała i zajęta była wtenczas przystojnym młodzieńcem o szerokich barkach i gęstych, jasnych wąsach, ale Władysław nieraz podejrzywał Seweryna o zdradę i nawpół żartem cierpkie mu robił przycinki. Nie! możemy powiedzieć z najczystszem sumieniem, Seweryn ani na chwilę nie sprzeniewierzył się przedmiotowi swych marzeń, cześć i uwielbienie dla niego głęboko zawsze tkwiły w jego sercu, równocześnie jednak z przyjemnością uganiał się za Sztywną ze swoim towarzyszem, cieszył się, gdy ją ujrzał zdaleka, lubił widzieć jej buzię świeżą jak pączek róży, jej minki nawpół naiwne, nawpół kokieteryjne, jednem słowem Sztywna podobała mu się bardzo i robiła na nim wrażenie.

Dziwne urządzenie natury! Pod tym względem bowiem wszyscy podobno jesteśmy — jakby się tu najdelikatniej wyrazić?.. politeistami. Niech jak chce jasno i ogniście świeci się w naszej duszy płomień wybranemu bóstwu poświęcony, gdy oczy młodego człowieka padną na inną ładną kobietę, coś zadrży w jego sercu i tajemny głos głucho zaraz się w niem odezwie, że to także jego połowa, której mu brakuje, której pożąda i którą kocha. A że coś podobnego, jeśli nie zupełnie toż samo, dzieje się także i z tą drugą połową rodu ludzkiego, więc ten ich wzajemny magnetyczny pociąg sprowadza na świat całe zastępy nieszczęść i przewinień. Ztąd rodzi się niepokój, zazdrość, zgryzoty sumienia, wiarołomstwo, skandale, procesy, pojedynki i setki innych plag, grzechów i występków, zatruwających dolę człowieka. Ale naturę nic to nie obchodzi. Ona ma tylko swoje ogólne cele na oku, ona chce, aby drzewo ludzkości jak najobfitszym okrywało się owocem, a ile przy tym procederze ucierpią jednostki, ile powstanie przez to zamięszania w ładzie przez ludzi na świecie postanowionym, o to ją wcale głowa nie zaboli.—

Tak upłynęło już parę miesięcy tych studenckich romansów, a nic nawet na krok w nich naprzód się nie posunęło. Co do Seweryna, ten nie myślał wcale przechodzić kiedykolwiek za granicę idealnego uwielbienia. Czuł, że inaczej być nie może i z wszystkiego innego naprzód zrezygnował. Dobrze mu było z tem co było i jak ludzie co czują się szczęśliwymi, nie pragnął odmiany. Miłość jego miała pozostać cichą i niemą miłością na zawsze.—Władysław był coś o trzy lata od niego starszy, co w tej porze życia bardzo wiele znaczy. W tym wieku krew młodzieńcza zaczyna dochodzić do waru. Miał przytem usposobienie więcej dramatyczne, był chciwy niezwykłych wrażeń i wydarzeń i byłby chętnie znalazł się w jakiej tragicznej kolizyi jak bohaterowie Byrona, lub Dumasa ojca, których obaj nasi studenci uwielbiali.

(C. d. n.)

stanowieniami projektowanego kodeksu karnego, gdyż Koło jeszcze tego projektu nie roztrząsało i uchwał względem niego jeszcze nie powzięło, przeto można tylko ogólnie powiedzieć, że uważają reformę tę za pożądaną.

Poseł Piniński w końcowej przemowie wyjaśniwszy jeszcze zapatrywania swoje, oświadczył, że życzeniom, wyrażonym wśród rozpraw, będzie się starał uczynić zadość i choć ogólnikowo wspomnieć o żądaniach, wyrażonych przez posłów Bobrzyńskiego, Madeyskiego i Lewakowskiego Augusta.

Poczem Koło dało posłowi Pinińskiemu żądane upoważnienie.

Reforma wojskowa we Francyi.

We Francyi dokonaną została ważna reforma wojskowa, reorganizacya sztabu generalnego. Dotychczas urządzenie generalnego sztabu we Francyi różniło się zasadniczo od organizacyi tego urzędu w Niemczech i w Austro-Węgrzech. Podczas gdy w obu cesarstwach sztab generalny jest samoistną i stosunkowo niezależną korporacyą, a specyalnie w Austryi stanowi pomocniczy organ państwowego ministerstwa wojny, we Francyi w czasie pokoju korporacya ta istniała właściwie tylko na papierze i jako bezwzględnie podporządkowana ministrowi wojny, odgrywała podrzędną rolę w ustroju wojskowym. Istniał wprawdzie szef sztabu generalnego i pomocnik szefa, ale jeden i drugi poddany był wyłącznie ministrowi wojny, a oficerowie generalnego sztabu po wyjściu z wyższej szkoły wojskowej znajdowali się przy wojsku i dopiero na wypadek mobilizacyi powoływani byli do właściwego swego przeznaczenia w generalnym sztabie. Tylko 312 oficerów od rangi kapitana do pułkownika znajdowało się i w czasie pokoju w służbie sztabowej. Nadto do generalnego sztabu zaliczali się wszyscy generałowie dywizyi i generałowie brygad. Wszystko to zostało zasadniczo zmienionem. Prezydent republiki podpisał w tych dniach **dwa ważne dekrety**, dotyczące organizacyi sztabu generalnego i atrybucyi szefa sztabu. Najważniejszym postanowieniem jest to, że nadal szef sztabu generalnego w czasie pokoju ma pełnić tę samą funkcyę i w czasie wojny; zarządzenie to ma na celu stabilizacyę sztabu generalnego i wytworzenie dla szefa sztabu pozycyi więcej samodzielnej i mniej zależnej od ministra wojny. Dalej ustanawia dekret podział sztabu generalnego na dwie sekcye, z których jedna ma w razie wojny pozostać przy centralnym zarządzie wojskowym, druga zaś towarzyszyć będzie głównodowodzącemu i komendantom armii, dopomagając im w operacyach wojennych. Urządzenie to ma za cel nadanie generalnemu sztabowi we Francyi samoistnej i silnej organizacyi. Jakkolwiek z obu temi reformami generalny sztab we Francyi nie prędko jeszcze zdobędzie tak górujące stanowisko, jak w Niemczech i w Austryi, przyznać jednak należy, iż zrobiono w tym kierunku ważny krok naprzód.

Reforma ta nabiera tem większego znaczenia w związku z nominacyą na nowego szefa sztabu generalnego jednego z najzdolniejszych generałów francuskich słynnego Miribela. Dotychczasowy szef sztabu generał Haillot ustępuje nie skutkiem nieporozumienia z ministrem wojny, jak przypuszczano, lecz jedynie by ustąpić miejsca Miribelowi, oddawna przeznaczonemu na kierownika sztabu na wypadek wojny. Generał Miribel był dotychczas komendantem 6 korpusu armii z główną kwaterą w Nancy. Jest to jeden z najsilniejszych i najważniejszych korpusów armii francuskiej, ponieważ na wypadek wojny, miałby niełatwe zadanie pokrycia mobilizacyi i wymarszu armii ku granicy wschodniej. Dlatego też nominacyę Miribela na komendanta 6 korpusu, która nastąpiła w październiku 1888 r., uważano za wielkie odznaczenie i niewątpliwy dowód zaufania. Powierzono mu zaraz przy tej nominacyi zbadanie głównego operacyjnego terytoryum na wypadek wojny. Skoro misya ta została ukończoną, nie można było dłużej zwlekać z uzupełnieniem organizacyjnego planu armii, tak wytrwale przeprowadzonego przez obecnego ministra wojny Freycineta.

Nadmienić tu w końcu wypada, że i Gambetta pokładał nieograniczone zaufanie w Miribelu, bo będąc prezydentem gabinetu, kazał mianować ówczesnego generała brygady Miribela, pomimo że ten był rojalistą, szefem generalnego sztabu przy ministrze Campenonie. Miribel nie długo jednakże pozostawał na tem stanowisku, bo po upadku Gambetty musiał także ustąpić wobec zwycięstwa radykałów.

Teraźniejsza nominacya Miribela na szefa sztabu ma ogólną doniosłość europejską odnośnie do kwestyi wojennej, a nadto ze stanowiska czysto francuskiego uważaną być może za dowód uśmierzenia namiętności partyjnych i nowego tryumfu polityki umiarkowanej. Bez względu na polityczną barwę generała Miribela, trzecia republika powierza mu tak ważne stanowisko ze względu na jego wybitne uzdolnienie i prawy charakter, bo opinia Miribela jest pod tym względem nieposzlakowana, a zarówno we Francyi, jak i za granicą, uważany jest za jednego z najzdolniejszych strategików współczesnych.

Z Rosyi.

(Ekspedycya serbska. — Kongres słowiański. — Rusyfikacya prowincyj nadbałtyckich. — Sprawy finlandzkie. — Koleje).

Węzły przyjaźni pomiędzy Rosyą a Serbią zacieśniają się coraz bardziej i wchodzą na drogę praktyczną.

W ślad za znanem oświadczeniem Pasicza w skupczynie serbskiej doszła nas wiadomość, że tak Serbia jak i Czarnogóra zamierzają uzbroić armie swoje karabinami systemu rosyjskiego. Obecnie donosi *Kijew. Słowo*, że 3-go b. m. wyjechała z Kijowa do Tuły komisya serbska, złożona z sześciu członków, pod przewodnictwem byłego pułkownika serbskiego Czolak-Anticza, w celu obznajomienia się z wyrobem broni w fabrykach tulskich. Komisya spędzi w Tule dwa miesiące.

Przed kilkoma dniami umieściła *Czerw. Ruś* artykuł, w którym stara się udowodnić, że ucisk, jakiego doznają Słowianie zachodni od Niemców, ma przyczyny w alfabecie łacińskim, jakiego używają Czesi, Polacy i Chorwaci. Ażeby to złe usunąć, proponuje *Czerw Ruś* kongres słowiański. Na razie nie zwracaliśmy uwagi na ten zagmatwany i bałamutny w gruncie artykuł, teraz jednak pojawił się w pismach warszawskich telegram *Agen. Półn.* z Petersburga tej treści: „W jesieni zjedzie się w Kijowie, Belgradzie lub Pradze słowiański kongres naukowy w sprawie zaprowadzenia jednostajności charakteru pisma kirylicy u wszystkich Słowian i ustanowienia jednakich form języka w literaturze“. O doniosłości i programie kongresu tego trudno sądzić z lakonicznych słów telegramu, gdy jednak chodzi o kirylicę tylko, zdawałoby się, że z obrad kongresu będą wykluczeni Czesi, Polacy i Chorwaci, jako używający alfabetu łacińskiego.

Rusyfikacya prowincyj nadbałtyckich odbywa się coraz pospieszniej. Przed trzema laty rozporządzenie ministra oświaty wprowadziło do szkół nadbałtyckich język rosyjski jako wykładowy. Gdy jednak zmiana ta postępowała niedość szybko, wydał kurator Kapustin świeżo okólnik, zalecający, aby od sierpnia r. b. wszystkie przedmioty w trzech niższych klasach były wykładane w języku rosyjskim. Podobnie ma być od sierpnia wprowadzony język państwowy do szkół ludowych i prywatnych, a w szkołach żeńskich wykłady rosyjskie mają się rozpocząć w sierpniu r. 1891.

W Dorpacie nowo mianowany profesor chirurgii dr. Koch zobowiązał się na żądanie władzy wykładać swój przedmiot w języku rosyjskim. Można stąd wnosić, że w krótkim czasie język państwowy będzie wykładowym na wszystkich fakultetach dorpackiego uniwersytetu. Obecnie dzieje się to tylko na wydziale prawnym. Dzienniki petersburskie donoszą, czerpiąc wiadomości swoje z gazet finlandzkich, iż obecny generał-gubernator Finlandyi hr. Heyden po odprawieniu w lecie r. b. 50-letniego jubileuszu służby w stopniach oficerskich opuści swe stanowisko, które ma objąć ks. Aleksander Oldenburski. Podobnie ma ustąpić minister sekretarz stanu finlandzki gen. Ernroth.

Petersb. Listok zapewnia, że w ministerstwie komunikacyi podjęto na nowo kwestyę budowy kolei pomiędzy Nowogeorgiewskiem (Modlinem) a Płockiem, Płońskiem i Włocławkiem.

Z akcyi ratunkowej.

Ściślejszy komitet ratunkowy w Poznaniu dla głodem dotkniętych Galicyan, ogłasza następujący komunikat:

„Komitet ściślejszy ratunkowy ma zaszczyt powiadomić niniejszem, że do dnia 1 maja włącznie na braci Galicyan złożono w kasie głównej u skarbnika p. dr. Buskiego w ogóle 41,168·69 marek, z których poprzednio do Lwowa wysłano 33,000 marek, do Krakowa 1,500 marek, tak, że w kasie pozostało 6,668·69 marek. Kwotę tę w dniu dzisiejszym wysłano na ręce komitetu lwowskiego. Datki nadesłane po dniu 1 maja r. b., stosownie do powziętej uchwały, przeznacza się na rzecz tutejszego Towarzystwa czytelni ludowych o tyle, o ile w pięciu dniach ofiarodawcy innej dyspozycyi na ręce skarbnika p. dr. Bruskiego nie prześlą.

W imieniu komitetu składamy niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do ulżenia twardej doli naszych braci w Galicyi, a mianowicie dziękujemy ludowi naszemu, który choć drobnemi składkami, najwięcej przyczynił się do znacznej wysokości funduszu ratunkowego.

Poznań, 5 maja, 1890 r.

Franciszek Dobrowolski, przewodniczący. Dr. Buski skarbnik, M. Więckowski, Ignący Andrzejewski, J. Kużaj, Fr. Krysiak, Ignacy Klatecki.“

Komitet ratunkowy dla Galicyi na Prusy zachodnie ogłasza następujące pismo:

W porozumieniu z komitetem ratunkowym dla Galicyan na W. Księstwo Poznańskie, zamknął i nasz komitet dziś składki, które w ostatnich dniach dość obficie płynęły. Imieniem komitetu dziękuję wszystkim, którzy do otarcia łzy i zaspokojenia głodu braci naszych ofiarą swoją się przyczynili, mianowicie dziękuję wam, maluczcy, którzy datkami swemi, odejmując je nieomal od ust, daliście dowód waszego życzliwego i miłosiernego serca dla głodem i nędzą dotkniętych, którzy przezemnie serdeczne przesyłają wam Bóg zapłać. *Slaski* z Torunia.

Pisma bułgarskie powtarzają następujące podziękowanie prezydenta miasta p. Mochnackiego, wystosowane do *Swobody*:

„Za pośrednictwem kolonij polskich w Sofii, Szumli i Warnie otrzymałem na rzecz dotkniętej nieurodzajem ludności naszego kraju kwoty: 300, 400, 500, 125 i 514 franków. Jakkolwiek stokroć szczęśliwszy jest ten, który daje — gdyż dać może, niż ten, który ofiarę przyjmuje — gdyż jest w potrzebie, w tej jednak chwili, odbierając powyższe dary, przyznać muszę, że czuję się niezmiernie szczęśliwy.

Snać, głos nasz skromny o pomoc wołający, zwrócony do serc szlachetnych, nie przebrzmiał bez echa, lecz odbił się o mury Sofii, Szumli i Warny i znalazł oddźwięk w sercach zacnych Bułgarów, — cześć Wam za to!

Cześć bohaterom z pod Śliwnicy! z którymi historyczne łączą nas dzieje.

Pomoc, z którą pospieszyli szlachetni Bułgarzy, wzmacnia węzły naszej sympatyi.

Dług niewygasłej wdzięczności, który zaciągamy, niechaj będzie zadatkiem, że społeczeństwo polskie w krytycznej chwili, (która, oby od Was była daleką!) nawzajem pospieszy szlachetnym Bułgarom z pomocą.

Wasze ofiary zaznaczyły wymownie wspólność wszystkich narodów w chwili nieszczęścia bliźniego, stosownie do zasad, wygłoszonych przez Zbawiciela świata i otarły nie jednę łzę ze zbolałego głodem oblicza na pożytek dla naszego społeczeństwa i na chwałę dla narodu bułgarskiego.

Temi uczuciami przejęty komitet centralny ratunkowy składa niniejszem szlachetnym Bułgarom, zacnemu prefektowi warneńskiemu, który tak dzielnie wspierał kolonię polską w jej usiłowaniach niesienia pomocy nieszczęśliwej braci i koloniom polskim w Sofii, Szumli i Warnie, za ich skuteczne działanie około szlachetnego dzieła niesienia pomocy nieszczęściem dotkniętym — wyrazy czci i najszczerszej podzięki.

Lwów 28 kwietnia 1890.

Mochnacki, prezydent miasta Lwowa i przewodniczący centralnego komitetu ratunkowego.

Do słów tych dodają Bułgarzy od siebie serdeczne zapewnienie przyjaźni dla narodu, którego przeszłość jest dla nich tak bogatą skarbnicą nauki dziejowej.

Składki zebrane dotąd przez lwowski komitet ratunkowy wynoszą koło **60 tysięcy złr.**

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 maja.

Przeprowadzenie projektu rządowego w sprawie indemnizacyi zostawiło Koło polskie, jak wiadomo, rządowi, a tem samem uchyliło się od wszelkiej dalszej akcyi w kierunku pozyskania dla niej większości w parlamencie. Na to stanowisko delegacyi polskiej zgodziliśmy się ostatecznie, pewni, że uchwała raz przez nią powzięta, będzie prawomocną i nienaruszalną. Tymczasem nie wiemy, jak to rozumieć i czem wytłumaczyć, że według zgodnych doniesień prasy wiedeńskiej i dzienników krajowych, inspirowanych zazwyczaj przez osoby blisko prezydyum Koła stojące, podjąć się ono miało znowu misyi zjednywania klubów dla sprawy indemnizacyjnej, — a dosadną ilustracyą tych starań było kokietujące z klubem klerykalnym przemówienie p. Bobrzyńskiego w Izbie poselskiej przy budżecie oświaty w kwestyi szkoły wyznaniowej. Jeszcze przed paru dniami przypominał lwowski korespondent *Czasu* wielkie zasługi prezesa Koła, p. Jaworskiego, w pozyskaniu większości dla indemnizacyi, jak on „wędrował od klubu do klubu, pozyskał Czechów klub Hohenwarta“ itd... Obecnie, ku wielkiemu zgorszeniu organów lewicy niemieckiej, miały wszystkie kluby większości rządowej i centrum oświadczyć gotowość głosowania za przedłożeniem indemnizacyjnem, a co ciekawsze, pozyskani dlań zostali Młodoczesi.

Nie twierdzimy tego pozytywnie, gdyż chcemy wierzyć, że uchwały Koła szanowane są przez jego prezydyum, ale jeśli ono rzeczywiście rozwijało teraz jeszcze jakąkolwiek akcyę celem pozyskania poszczególnych klubów dla projektu rządowego, to postąpiło niewłaściwie i nie potrzebnie zadawało sobie trudu, godnego lepszej sprawy. Sądzimy, że godność delegacyi polskiej wymaga, aby w sposób właściwy zaprzeczyć w tym względzie rozszerzanym pogłoskom, które dają np. *Nowej Pressie* sposobność do zjadliwych i uwłaczających Kołu polskiemu wycieczek. „P. Jaworski — pisze organ lewicy niemieckiej, trawestując ton wiedeńskiej [illegible] korespondencyi *Czasu*, — wrócił wreszcie ze swej pielgrzymki od klubu do klubu i sądzi, że wyżebrał tyle jałmużny w głosach, że można się odważyć na głosowanie“. W dalszym ciągu wywodów polakożerczego organu spotykamy się ze staremi baśniami o „milionowym podarunku dla Galicyi“, o „tryumfalnym wozie Polaków, ciągnionym przez potem oblaną większość parlamentarną itp.“

Jak my się zapatrujemy na sprawę indemnizacyi i jej załatwienie, jak oceniliśmy stanowisko Koła w tym razie, rzecz to czytelnikom naszym znana. Tutaj zaznaczyć jedynie chcemy, że ubolewalibyśmy mocno, gdyby Koło zeszło z raz zajętego stanowiska i niepotrzebnie wmięszało się w wir akcyi, wielce niepolitycznej, bo kompromitującej, i że wyczekujemy w tym względzie urzędowych wyjaśnień ze strony delegacyi naszej, która z obrad swych i działalności przesełać nam zwykła sprawozdania.

Z Rady państwa.

Na przedwczorajszem posiedzeniu wieczornem Izba posel. załatwiła przedłożenie rządowe o płacach suplentów przy szkołach średnich, którzy należą do służby wojskowej w czasie pełnienia tej służby, ustawę o eskontowaniu warantów przez bank austro-węgierski, przedłożenie rządowe o budowie drogi żelaznej ze Schrambach do Kernhof, ustawę o ulgach dla fundacyj naukowych i humanitarnych z powodu zaślubin arcyksiężniczki Maryi Waleryi, ustawę o pożyczce krajowej na budowę styryjskich [illegible] żelaznych, ustawę o uwolnieniu od [illegible] karbowych kontraktów z powodu [illegible] w Krainie i Istryi [illegible] upoważniającą rząd do uregulowania najdalej do 30 grudnia 1890 r. stosunków handlowych z Turcyą, Bułgaryą i Egiptem. Znaczna część tych uchwał zapadła bez rozpraw, a ustawy uchwalono także w trzeciem czytaniu.

Wczoraj obradowały obie Izby Rady państwa. Izba panów wybrała do trybunału państwa Hickischa byłego prezydenta senatu przy najwyższym trybunale i p. Wettenhillera byłego prezydenta wiedeńskiego sądu krajowego. Następnie uchwaliła Izba ustawę o zasiłku ze skarbu państwa dla okolic dotkniętych nieurodzajem w Czechach, Krainie, Gorycyi i Gradyszce, ustawę o karach za niestawienie się do służby wojskowej w razie powołania do niej i koncesyę na budowę drogi żelaznej z Fürstenfeld do Hartberg. Izba panów załatwiła wreszcie kilka petycyj. Kiedy Izba ta odbędzie następnne posiedzenie nie oznaczono dotyczas.

Izba poselska załatwiła zaś na wczorajszem posiedzeniu tytuły „zarząd państwowych dróg żelaznych“, „udział państwa w czystym zysku kolei północnej“, w ten sposób ukończyła obrady nad budżetem ministerstwa handlu. W dalszym ciągu rozpraw budżetowych Izba rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa rolnictwa, a w szczególności nad tytułem „zarząd centralny.“ W dyskusyi nad tym tytułem przemawiali posłowie Vergani, Poklukar, dr. Karol Lewakowski i Plener oraz minister rolnictwa Falkenhayn.

Ks. biskup S[illegible] tolickiego do prawosł[illegible]

Ks biskup Strossmayer, znany z propagowania unii kościoła prawosławnego z kościołem katolickim, napisał list do głośnego autora dzieł katolickich Pierlinga z okazyi przysłania sobie najnowszego dzieła jego pod tytułem „Papes et Tzars“, które traktuje o zbliżeniu kościoła prawosławnego do katolickiego. Ciekawy list ks. biskupa, ogłoszony w dyecezyalnym dzienniku dyakowarskim, opiewa:

„Najserdeczniejsze podziękowanie za przysłane mi dzieło. Czytałem je z uwagą, jakiej wymaga przedmiot tak ważny i ciekawy. Załączam przytem moje zapatrywanie na nawrócenie się narodu rosyjskiego do wiary katolickiej i zbliżenia się obu kościołów, wschodnio-prawosławnego i rzymsko-katolickiego. Wśród zbliżających się wypadków, które z dopuszczenia bożego z pewnością nadejdą, cały naród rosyjski będzie się starał o zrzucenie z siebie jarzma arystokracyi, będzie dążył do wolności, opartej na rozumnych i sprawiedliwych ustawach, jaka dla realnych potrzeb kraju jest nieodzownie potrzebną. Równocześnie wypadki przewidywane obudzą w narodzie rosyjskim przekonanie, że wolność narodowa bez autonomicznego, niezawisłego i wolnego kościoła jest zupełnie niemożliwą. Tak samo nie tylko dynastya rosyjska, ale i inne czynniki, wpływające na los kraju, przyjdą do przekonania, że kościół władzy państwowej podległy i przez nią uciśniony jest zupełnie bezwładnym czy to w skutecznem wspieraniu dynastyi, czy to w wspomaganiu ustaw, instytucyi, dążeń i w ogóle całego społecznego stanu kraju. Gdy te oba przekonania raz się objawią, wtedy uwydatni się także inne przekonanie, mianowicie to, że Rosya musi się pojednać z kościołem zachodnim, aby w świętem i swobodnem pojednanin znaleść źródło tej płodności, jakiego kościołowi rosyjskiemu dotąd nie staje.

„Wszystko, co teraz, mój ukochany bracie w Chrystusie, my obaj robimy, a jako trzeci w spółce nasz dobry druch Włodzimierz Sołowiew, wszystko to jest dopiero początkiem, który, gdy stosowny czas nadejdzie, przy pomocy Boga dojdzie do rozwoju, aby osiągnąć święte pojednanie płynące z serca naszego Pana i stwierdzone jego krwią własną“.

Z parlamentu niemieckiego.

Wczoraj podaliśmy streszczenie wniosku rządowego o spoczynku niedzielnym. Projekt noweli przemysłowej zawiera oprócz tego przepisy o książeczkach robotniczych, dalej zakaz, a względnie ograniczenie wypłaty znaczkami i gospodarki kantynowej, następnie przepisy o nauce młodzieży robotniczej, o zapobieganiu nieszczęśliwym wypadkom, o ochronie zdrowia, życia i moralności, o wzajemnym stosunku między przedsiębiorcą a robotnikami, nowe i szczegółowe przepisy o urzędnikach administracyjnych, podmajstrzych i technikach, wreszcie zapowiada instytucyę inspektorów przemysłowych. Przepisy o ograniczeniu pracy odnoszą się tylko do kobiet i młodzieży, o unormowaniu czasu pracy na dobę, a o dorosłych robotnikach w projektach niema mowy. [illegible] to unormowanie upomną się posłowie ze stronnictwa socyalno-demokratycznego.

Oprócz noweli przemysłowej szerszą uwagę zwraca na siebie przedłożenie o powiększeniu sił zbrojnych. Według tego przedłożenia pokojowa siła zbrojna Rzeszy składać się będzie od 1 października b. r. z 538 batalionów piechoty, z 465 szwadronów jazdy, z 434 bateryj artyleryi polowej, z 31 batalionów artyleryi pieszej, z 20 batalionów pionierskich i 21 batalionów zaprzęgów wozowych. Łączna liczba żołnierzy pod bronią, nie licząc w to jednorocznych ochotników wynosić ma 486.983 ludzi.

Obszerne uzasadnienie wykazuje, że to powiększenie pokojowej siły jest nieodzownie potrzebnem dla przywrócenia równowagi z siłą wojska we Francyi, gdzie według budżetu uchwalonego na rok przyszły pod bronią ma stać 520.548 ludzi, w porównaniu z liczbą wojska w r 1887 więcej o 52.000. Porównawszy ustawę wojskową francuską z niemiecką, motywa wniosku rządowego wykazują, że armia francuska na stopie wojennej liczyć będzie 4,125.000 ludzi, niemiecka zaś znacznie mniej, bo tylko 3,350.000 ludzi. Francya, która ma o 9,000.000 ludności mniej niż Niemcy — posiada mimo to wyćwiczonych ludzi zbrojnych więcej o 775.000.

Przyznać tu potrzeba, że do tych wysiłków została Francya zmuszoną przez powiększenie sił zbrojnych w Niemczech na mocy ustawy z r. 1887. Gdyby nie ten przymus moralny i nie ta okoliczność nader ważna, że w razie wojny Francya mieć będzie przeciw sobie oprócz Niemiec jeszcze Włochy, wysiłki Francyi byłyby mniejsze.

Stałe coroczne wydatki na armię powiększą się o 18 mil. marek, jednorazowe wydatki wyniosą okrągło 40 milionów, w co nie wliczono wydatków jednorazowych na wybudowanie koszar, magazynów, szop, ujeżdżalni i t. p.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa tak nowela przemysłowa, jak projekt do ustawy o powiększeniu siły zbrojnej i wydatkach, przejdą w parlamencie bez przeszkody i nie dadzą sposobności do nowego uszykowania się stronnictw. Dopiero przy roztrząsaniu samoistnych wniosków nadejdzie pora do nowego ugrupowania stronnictw. Szereg takich wniosków złożyło już stronnictwo wolnomyślne, a mianowicie domaga się przedewszystkiem zniżenia ceł zbożowych przynajmniej do normy z r. 1887, a następnie zupełnego zniesienia ceł od zboża, bydła i drzewa, z równoczesnem przyznaniem ulg dla rolnictwa, — dalej żąda zniesienia podatku od surowego materyału do wyrobu cukru, oraz zniesienia premij wywozowych, wreszcie zniesienia szczególnych przywilejów przy opłacaniu podatku spożywczego od wódki. Toż samo stronnictwo wniesie także szereg interpelacyj a mianowicie o przymusie paszportowym dla przybywających z Francyi do Alzacyi i Lotaryngii o traktacie ze Szwajcaryą o osiedlaniu się, wreszcie o wykonywaniu kar na więźniach politycznych.

Pojawił się również wniosek do uchwały, wzywającej rząd do przedłożenia projektu o skrócenie służby pod bronią w piechocie do dwu lat.

Z Watykanu.

Papież przyjmował uroczyście w dzień św. Stanisława pielgrzymów z Niemiec w obecności ośmiu kardynałów oraz ambasadorów hr. Revertery i Schloezera.

W adresie, odczytanym i wręczonym papieżowi przez hrabiego Galena, wyrażono miłość i wdzięczność dla stolicy apostolskiej za jej działalność dla dobra katolików niemieckich i bawarskich.

W odpowiedzi swej na adres, Leon XIII wspomniał najpierw o 1.300-letnim jubileuszu papieża Grzegorza Wielkiego i chwalił jego czyny dla dobra kościoła i ludów Europy. Następnie mówił papież o położeniu kościoła w Niemczech, przy czem wyraził się, że wojna przeciwko kościołowi w Niemczech się skończyła i po zniesieniu wrogich kościołowi ustaw objawia się dążność do polepszenia stosunków. Papież ufa wspaniałomyślności cesarza i liczy na wytrwałość katolików dla ukończenia rozpoczętego dzieła pacyfikacyi. W końcu udzielił papież błogosławieństwa całym Niemcom, a po opuszczeniu przez pielgrzymów sali książęcej, w której odbywało się przyjęcie, rozmawiał z ambasadorami Schloezerem i hr. Reverterą.

Niezmiernie interesującą, ale jak się zdaje nieuzasadnioną wieść zakomunikowano z Rzymu do londyńskiego dziennika *World*. Według tego papież, podczas przyjęcia pielgrzymów włoskich miał się wyrazić w rozmowie z kilku Neapolitańczykami, iż spodziewa się, że ich arcybiskup obejmie po nim rządy nad kościołem katolickim. Podobne oświadczenie ze strony Leona XIII, gdyby istotnie było zrobionem, byłoby w wysokim stopniu znaczące, bo kardynał-arcybiskup neapolitański Wilhelm Sanfelice, benedyktyńczyk, słynie za jednego z najliberalniejszych biskupów włoskich i jest na bardzo przyjaznej stopie z rodziną królewską. Kardynał Sanfelice, jeden z najmłodszych członków św. kolegium, liczący dopiero 56 lat wieku, odznacza się wielkiemi zdolnościami i byłby najstosowniejszym mężem do przeprowadzenia pojednania pomiędzy papiestwem, a państwem włoskiem. Ale dla tego właśnie jego wybór na papieża wydaje się nieprawdopodobnym Tem bardziej byłoby znaczącem, gdyby Leon XIII zalecił go istotnie na swego następcę. Zresztą w stosunkach pomiędzy rządem włoskim, a Watykanem zajść może bądź co bądź polepszenie, bo po zwycięstwie opozycyi na ostatnich wyborach ustawodawczych w Niemczech i po ustąpieniu księcia Bismarka i rząd włoski zaczyna być nieco względniejszym dla papiestwa i dla kościoła katolickiego. Przebija to już dzisiaj dosyć wyraźnie, tak w postępowaniu administracyi włoskiej z duchowieństwem, jak i w parlamentarnych mowach Crispi'ego.

Kronika.

Kraków, 10 maja.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane zostało na wtorek o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym zamieszczone są sprawy administracyjne, które na poprzedniem posiedzeniu pod obrady nie przyszły, tudzież wniosek połączonych sekcyj ekonomicznej i prawniczej, w sprawie odstąpienia uniwersytetowi z ogrodu ś. p. Bystrzanowskiej około 19.000 metrów kwadr. gruntu pod budowę klinik. Wniosek sekcyi nie uwzględnia życzeń senatu akademickiego z powodu wyraźnego brzmienia aktu fundacyjnego.

Wybory. Sekcya prawnicza Rady miasta na posiedzeniu wczoraj odbytem na wniosek r. m. dra Proppera uchwaliła zmienić przyjętą przez magistrat zasadę ułożenia listy wyborców koła trzeciego w ten sposób, iż zgodnie z § 33 statutu miejskiego spis wyborców ułożonym być ma na zasadzie opłacanego przez nich podatku zarobkowego, podczas gdy magistrat również i podatek dochodowy przez wyborców opłacany uwzględnił. W następstwie uchwały tej Towarzystwa oparte na wzajemności, jak np. Towarzystwo ubezpieczeń od ognia, wzajemnego kredytu itp., które podatku zarobkowego nie opłacają, a dotąd ze względu na wysokość opłacanego przez nich podatku dochodowego w kole III oddziale I głosowały — odtąd głosować będą w II oddziale koła III.

Następnie uchwaliła sekcya prawnicza na wniosek r. m. dra Proppera wykreślić gminę miasta Krakowa z listy wyborców z powodu, że prawo wyboru mają tylko członkowie gminy, gmina zaś członkiem swej własnej gminy nie jest. Skutkiem zmiany zasad powyższych uchwalono sporządzić nowy spis wyborców koła III, który przed ogłoszeniem przedłożonym być ma do zbadania komisyi, złożonej z r. m. pp. dra Jakubowskiego, dra Pieniążka, dra Proppera, dra Rosenblatta i dra Stycznia, poczem nowy termin reklamacyjny ustanowiony zostanie.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski dziś rano wyjechał do Lwowa.

Wiceprezydent p. Friedlein z powodu wyjazdu prezydenta zastępuje go w sprawach urzędowych.

P. Sperg radca w ministeryum spraw wewnętrznych, przybył do Krakowa w sprawie projektowanego przez gminę urządzenia stacyi popasowej dla bydła i trzody. Dziś w towarzystwie weterynarza miejskiego dr. Walentowicza, oraz wiceprezydentów p. Friedlejna i dr. Schmidta, dyrektora budownictwa Niedziałkowskiego i radców pp. Kwiatkowskiego i Redyka odbywało się zwidzanie projektowanych na targowicę placów.

P. Józef Kotarbiński, znakomity artysta teatrów warszawskich, przybył do Krakowa w przejeździe do Lwowa, gdzie w poniedziałek rozpoczyna szereg występów gościnnych na scenie skarbkowskiej.

P. Jan Gall wyjeżdża jutro na dłuższy czas do Rzymu, Neapolu i Medyolanu, gdzie pod kierunkiem mistrzów Lampertiego, Mustafy i innych zamierza uzupełnić studya swoje nad głosem i metodą śpiewu. Cieszyć się zaiste wypada, że muzyk tej miary postanowił rozszerzyć fachową swoją wiedzę w kierunku kształcenia głosów i nauczania śpiewu, sądząc bowiem z talentu i energii p. Galla, pewni jesteśmy, że i na tem polu zyskamy w nim pracownika pierwszorzędnego znaczenia.

Zdrojowiskom naszym i w tym roku zapowiada się pomyślnie pora kąpielowa. Równorzędnie z wzmagającem się zaufaniem publiczności, właściciele i lekarze dokładają starań, aby utrwalić tę wiarę. Najwybitniej może w tym sezonie zauważyć można, że do odpowiednich zdrojowisk wybierają się

lekarze specyaliści. I tak w Rabce, gdzie najwięcej dzieci się leczy, ordynować będzie dr. Porębowicz, kilkoletni sekundaryusz szpitala św Ludwika, który obrawszy sobie za specyalność choroby dzieci, długie lata pracował pod kierunkiem prof. Jakubowskiego. Wpłynie to zapewne korzystnie na podniesienie się zakładu w Rabce i powiększy liczbę szukających w nim pomocy, bo nic chyba nie dodaje więcej otuchy jak pewność, że znajdzie się na miejscu skuteczną pomoc lekarza specyalisty. Dr. Porębowicz wyjeżdża do Rabki z końcem maja.

Niebawem ogłosimy dokładną listę lekarzy polskich, którzy w nadchodzącym sezonie udzielać będą porady lekarskiej w zakładach kąpielowych i klimatycznych w kraju, oraz wybitniejszych zakładach zagranicznych.

Starszym Stowarzyszenia murarzy, cieśli i studniarzy w Krakowie został wybrany p. Jan Kanty Miarczyński. Magistrat, jako władza przemysłowa, zatwierdził ten wybór.

Z uniwersytetu. Dr. Maksymilian Kawczyński, docent uniwersytetu lwowskiego i profesor seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, przedstawiony został przez wydział filozoficzny uniwersytetu krakowskiego na profesora nadzwyczajnego języków i literatury romańskiej.

Księżniczka Helena Sanguszkówna, protektorka szkoły koronkarskiej w Kańczudze, ofiarowała imieniem tejże szkoły arcyksiężniczce Maryi Waleryi wachlarz koronkowy z połączonemi herbami domów Habsburskiego i Toskańskiego. Cesarz przesłał przez starostwo w Łańcucie założycielce i dyrektorce tej szkoły, pani Magdalenie br. Czechowiczowej, medalion złoty z szafirem, otoczonym brylancikami. Uczennicom zaś, które wachlarz wyrabiały, nagrodę w kwocie 100 złr., polecając przytem ministerstwu oświaty przesłać najświeższe wzory koronek szkoły centralnej w Wiedniu, szkole koronkarskiej w Kańczudze.

Rada szkolna okręgowa na wezwanie magistratu uchwaliła w dniu 7 b. m. odpowiedzieć, iż uznaje ponownie jako konieczną i nagłą budowę gmachu szkolnego na umieszczenie dwóch szkół przy ulicy Topolowej z takim samym programem, jak szkoły przy ulicy Dietla przez Radę miasta zatwierdzone. Każda z tych dwóch szkół ma być zbudowaną na liczbę najwyższą 480 dzieci dla każdej szkoły. Każda szkoła ma mieć poczekalnię, salę konferencyjną, dwie sale na zbiory naukowe i pomieszkanie dla sługi szkolnego. Dla obu szkół ma być jedna wielka sala wspólna na popisy i uroczystości szkolne. Równocześnie uchwaliła Rada szkolna prosić reprezentacyę gminną, aby ze względu na bezwłoczną potrzebę otwarcia dla tej dzielnicy co najmniej dwóch szkół, przystąpiono tymczasowo do budowy szkół barakowych takich samych jak na Dajworze, zwłaszcza iż na parceli zakupionej zmieścić się może bez przeszkody dla budowy głównego budynku na placu od tyłu szkoła barakowa. Sprawa powyższa zadowolni niezawodnie szczególnie tych rodziców, którzy z dzielnicy VI przez fatalny tor kolejowy przy ulicy Lubicz do szkół w śródmieściu dzieci posyłać muszą. Rada szkolna przed dwoma laty wykazała, iż przeszło 600 dzieci z po za toru uczęszcza do szkół — w ciągu ostatnich 2 lat przybyło w tej dzielnicy około 20 nowych kamienic.

Prezentę na posady nauczycielskie nadawała dotychczas Rada miasta Krakowa — obecnie sprawa ta jest sporną. Rada szkolna trzymając się ustawy szkolnej z roku 1889, wobec faktu, iż na 83.000 złr. wydatków na płace nauczycieli gmina 57.000 złr. opłaca, a zatem mniej jak wymagane 75 procent — przedłożyła akta tej sprawy dotyczące Radzie szkolnej krajowej do decyzyi. Jest to w każdym razie luka w ustawie, dla Krakowa niepospolitej doniosłości.

Budownictwo miejskie rozpisało licytacyę ofertową na budowę szkół ludowych przy ulicy Dietla i Loretańskiej na dzień 15 czerwca br.

Bujna wyobraźnia. W paru dziennikach lwowskich zamieszczoną została jednobrzmiąca wiadomość, iż w Krakowie w ubiegły czwartek zgromadzenie delegatów rzemieślniczej czeladzi rozpędzonem zostało przez wojsko, które miało nawet używać białej broni, — na szczęście według owych informacyj — bez rozlewu krwi. Poczuwamy się do obowiązku zaznaczyć, że dzienniki lwowskie tym razem zostały wprowadzone w błąd, a zdaje się nie potrzeba się rozwodzić, jak szkodliwemi są tego rodzaju informacye, polegające jedynie na chorobliwie bujnej imaginacyi korespondentów.

Zabawa dla dzieci w sali „Sokoła". Jak już wspomnieliśmy, zabawa dla dzieci, z której czysty dochód przzznaczony jest na rozszerzenie biblioteki dla dzieci w czytelni Stowarzyszenia nauczycielek, odbędzie się jutro po południu w sali „Sokoła". Początek o godzinie 5. Program jest następujący: 1) Uwertura z „Halki" Moniuszki, wykona orkiestra 13 p. p. pod dyrekcyą kapelmistrza p. Hocka; 2) Cztery pory roku Petza, chóry, sola i deklamacye dzieci z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcyą p. Buczka; 3) „Jagódka" poemat Teofila Lenartowicza, wypowie pani Siemaszkowa; 4) Polonez, mazur i krakowiak z opery „Goplana" Wł. Żeleńskiego, wykona orkiestra; 5) Komedyjka „Moralistka" odegraną zostanie przez amatorów. Ceny miejsc są bardzo przystępne, gdyż krzesło (nienumerowane) kosztuje tylko 50 ct. dla dzieci 20 ct., wstęp 30 ct. Przy bocznych stolikach urządzony został bufet dla dzieci, gdzie w przestankach za tanie pieniądze może się dziatwa posilić podwieczorkiem.

W razie ulewnego, dłużej trwającego deszczu, zabawa odłożoną zostanie na później.

W parku krakowskim jutro w niedzielę odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 20 pułku. Początek o godzinie 4 po południu. Ceny wstępu na koncert oznaczono bardzo niskie, bo po 10 ct. od osoby. Dzieci do lat 10 płacą połowę.

Z teatru. Jutro w niedzielę i we wtorek graną będzie znakomita komedya Wiktoryna Sardou p. t. „Teściowa" (*Belle maman*) z panią Hoffmann w tytułowej roli.

Dochód z kiermaszu. Wczoraj złożyły na ręce prezydenta dra Szlachtowskiego panie: Alfredowa Milieska i Faustynowa Jakubowska imieniem komitetu pań, zajmujących się urządzeniem kiermaszu na korzyść dotkniętych nieurodzajem, jako czysty dochód sumę 956 złr. 71 ct. Dochód ogółem wyniósł 1.018 złr. 71 ct, koszta urządzenia w kwocie 62 złr. Komitet obywatelski składa niniejszem, tak szanownemu komitetowi pań, jak niemniej i wszystkim paniom, które swym współudziałem w jakikolwiek sposób do poparcia tak szlachetnego celu się przyczyniły, serdeczne podziękowanie.

Biuro statystyczne miejskie wspólnie z Radą szkolną ustanowiło jako ostateczny termin do przedłożenia spisu dzieci, podlegających przymusowi szkolnemu, dzień 1 maja br. Pomimo tego bardzo wielu właścicieli realności i rodziców nie spełniło zarządzenia, tak iż są narażeni na zapłatę grzywien.

Zmarli. Dzienniki donoszą, iż w Irkucku na Syberyi zmarł pułkownik Andrzej Bukowski, brat znakomitego znawcy i miłośnika polskich starożytności, p. Henryka Bukowskiego, mieszkającego w Sztokholmie.

We Lwowie zmarł w 57 roku życia Jan Hantschl, inżynier przy namiestnictwie i honorowy obywatel m. Jasła.

W Warszawie zmarł jeden z wybitniejszych budowniczych, Zygmunt Rozpendowski. Wiele domów i pałaców nietylko w Warszawie, lecz i na prowincyi zostało wzniesionych według jego planów. Odznaczył się on i na polu przemysłu, zakładając fabrykę wyrobów budowlanych, mianowicie ślusarskich i stolarskich, która przygotowała liczny zastęp uzdolnionych rzemieślników.

Weteran wojsk polskich z r. 1831, Ludwik Graven, zmarł w tych dniach w sędziwym wieku w dobrach hr. Gabora Lonyaya, Deregnyö hrabstwa zempleńskiego na Węgrzech, których był dyrektorem. *Pester Lloyd* w gorących wyrazach oddaje hołd pamięci zmarłego Polaka, który nie wyrzekając się do ostatniego tchnienia swej narodowości, w ciągu przeszło 50-letniego pożycia z Węgrami umiał zjednać sobie powszechny szacunek i sympatyę. Pismo to nadmienia, że nieboszczyk zapewne nie nazywał się „Graven", lecz tylko przybrał to nazwisko na emigracyi.

Skakanie o nagrody oficerów I pułku ułanów odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godzinie $2^1/_2$ po południu na placu musztry kawaleryi obok Borku Falęckiego za Podgórzem.

Licytacya na budowę drugiego toru kolei Karola Ludwika z Przemyśla do Lwowa odbyła się w dn. 3 b. m. Budowa oddaną zostanie p. Grossowi za 1,370.000 złr., któremu firmy krajowej udzielił p. Ziembicki. Spółka krajowa Godlewski i Szymberski, która zbudowała linię Stryj-Skole, współubiegała się o tę budowę, pomimo iż jakby umyślnie dla odstraszenia konkurentów postawiony był trudny warunek złożenia kaucyi w wysokości 20 proc. Firma ta była tylko o 30.000 złr. droższą.

Kolbuszowa, 6 maja. (Kor. *N. Reformy*). Dziś o godzinie $2^1/_2$ po południu powstał pożar w tejże samej ulicy, co w r. 1888. Tutejsza straż ochotnicza pożarna w niespełna 15 minutach po powstaniu ognia zajęła taką pozycyę, że o szerzeniu groźnego żywiołu mowy nie było. Tymczasem złowrogi los udaremnił całą akcyę, bowiem wicher przerzucał iskry i głownie w prawo i w lewo, a nawet na domy w rynku. Wskutek tego była gmina zmuszoną prosić kawaleryę o pomoc. Wysłanych około 60 żołnierzy wzmocniło akcyę ratunkową i wspólnemi siłami z miejscową strażą ochotniczą pożarną w 2-ch godzinach położono tamę dalszemu nieszczęściu. — Zgorzało 20 domów mieszkalnych i 4 innych budynków izraelitów. 32 rodzin zostało bez dachu, a szkoda w przybliżeniu wynosi około 36.870 złr. Uratowano skład nafty i przeszło 600 owsa.

Jestem obowiązany złożyć imieniem pogorzelców i całej gminy tak miejscowej straży ochotniczej pożarnej jak i kawaleryi publiczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

W końcu nadmienić wypada, że do Kolbuszowy przybyły wprawdzie straże ochotnicze pożarne z Majdanu, Głogowa, Raniżowa, Rzeszowa i Sokołowa, lecz już po zupełnem zlokalizowaniu pożaru, — za trudy i ich poświęcenie składam także podziękowanie.

Józef Winiarski,
burmistrz.

Żywcem spaleni. Okropne nieszczęście zdarzyło się w nocy 28 kwietnia b. r. w Ściance, przysiołku gminy Rasztowiec, w powiecie skałackim. W płomieniach pożaru, który zniszczył dobytek włościanina Iwana Dańkowa, oraz dwa domy właściciela obszaru dworskiego Izydora Weissglasa, utraciły życie: 18-letnia Marcela Czarna i 5-letnia Anastazya Puchałówna, zaś wskutek odniesionych poparzeń zakończyła wkrótce życie 57-letnia Marya Piżyńska. Nadto bez nadziei życia pozostaje synek parobka Jan Puchała, a kilka innych osób z czeladzi Weissglasa odniosło lżejsze rany z oparzenia. Na podniesienie zasługuje szlachetny czyn Bazylego Dudyńskiego, który z narażeniem własnego życia wyratował z płomieni 3-letnie dziecko Jana Puchały.

W Oświęcimiu (miasto) otwartą została dnia 7 bm. stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Wezwanie do powrotu. Sąd okręgowy warszawski wzywa pod skutkami prawa, wynikającemi z §§. 326 i 327 kodeksu karnego, do powrotu następujące osoby, przebywające za granicą: Józefa Szpakowskiego, ur. w 1862 r.; Edwarda Przewoskiego, ur. w 1851 r.; Alfreda Gejzlera, ur. w 1859 r.; Aleksandra Nirsztejna, ur. w 1844 r.; Władysława Kiersza, b. urzędnika b. banku polskiego, ur. 1850 r.; Anatola Antoniego Darowskiego, ur. w 1860 r.; Teofila Bajkowskiego, ur. w 1852 r.; Leona Majewskiego, ur. w 1850 r.; Wiktora Kloptera, ur. w 1857 r.; Wojciecha Somera, ur. w 1820 r.; Maurycego Kalmusa, ur. w 1852 r.; Leona Kikolskiego, ur. w 1864 r. i Henryka Piotra Klippela, ur. w 1860 r.

Studnia geologiczna. *Revue Scientifique* donosi, że w Londynie urządzona być ma studnia, jakiej dotąd nie było na świecie. Studnia ta, bardzo głęboka, będzie zbudowana tak, ażeby się w nią można było spuszczać, przyczem zwiedzający będą mogli obserwować warstwy różnych pokładów geologicznych ziemi. Na równej linii znajdować się będą witryny, a w nich wzorki odkopanej flory i fauny, właściwe owym pokładom. Całe urządzenie dawać ma zwiedzającym studnię jasne pojęcie o formacyach i o tworzeniu się skorupy ziemi.

Gwardya obywatelska. W Gracu istnieje rodzaj amatorskiej gwardyi obywatelskiej, której czynnością najważniejszą jest noszenie mundurów i bermycy na głowach. Bohaterskie czyny tej gwardyi stały się obecnie głośnemi ze względu, iż naczelnik zniewolony był wykluczyć dwóch członków — za tchórzostwo. Stało się, iż w chwili aresztowania ekscedenta podczas ostatnich miejscowych rozruchów, obaj gwardziści w pełnych uniformach i uzbrojeni — uciekli od aresztowanego, nie chcąc się narażać na osobiste z nim zatargi...

Mianowania w armii. W galicyjskich oddziałach wojskowych mianowani: Porucznikami mianowani podporucznicy: Alfred Weiss 45, Kardl Wenzl 58, Emil Lachner 9, Alfred Kochanowski 15, Emil Lanna 24, Jerzy Schneider 90, Feliks Rosenauer 40, Stefan Kobylański 41, Stefan Galli 77, Gustaw Mick 20, Wilhelm Markart 45, Franciszek Vrtel 13, Wilhelm Praus 90, Franciszek Bilansky 58, Emil Gröschl 40 Aloizy Wilhelm 58, Jan Splichal 24, Józef Kasperski 13, Józef Powciny 45, Franciszek Wieninger 56, Józef Andres 24, Józef Stöckele 55, Gustaw Siemens 10, Robert Zahradnik 58, Wincenty Drasser 57, Karol Schubert 56, Otto Scholz 58, Wacław Pospiszil 9, Emil Hasel 30, Henryk Lohe 30, Józef Rochlitz 24, Benvenuto Tonelli 9, Bernard Goldstein 20, Leon Bastgen 15, Zygmunt Schiefer 55. Podporucznikami mianowani kadeci (zastępcy oficerscy): Franciszek Komora 89, Włodzimierz Czerkawski 41, Franciszek Koczyński 41, Karol Schreibenreiter 10, Adolf Prettner 57, Karol König 56, Eustachy Zakrzewski 58, Jan Vuchetics i Aleksander Boruszczak 55, Ryszard Gebauer 56, Alojzy Kibic 10, Alojzy Leszczuk 45, Karol Letoszek i Franciszek Hrdy 95, Juliusz Gross, Engelbert Czechura i Bernard Bertel 77, Marek Schaffel 15, Ferdynand Maurer 89, Juliusz Suchy 24, Franciszek Peter 45, Rudolf Scheithauer 57, Ernest Frühauf i Franciszek Gareis 15, Leon Malinowski 30, Jan Swoboda 40, Edward Godlewski 21, Maurycy Palla 45, Wawrz. Goliasch 56, Suleyman Midzic 90, Leonard Wereszczyński 24, Franciszek Praus i Antoni Friedrich 20, Maksymilian Kostka 9, Karol Martinetz 77, Karol Koreis 95, Alfred Lorenz i Otmar Szmerek 80, Frydryk Ballabene 20, Franciszek Tragl 55, Kazimierz Krokoszyński 40, Teodor Jahn 55, Ludwik br. Karg Rebenburg 24, Emil Hech 77, Alfred Sebera 90, Karol Glassner 30.

Podziękowanie. Imieniem Czytelni akademickiej składamy gorące podziękowanie prof. dr. Maurycemu Straszewskiemu za wspaniały dar przeszło dwustu tomów na rzecz biblioteki naszego stowarzyszenia, tudzież Akademii Umiejętności i czcigodnemu prezesowi dr. Majerowi za przesłanie cennego zbioru wydawnictw Akademii. Prezes *Stefan Maryan Grzybowski*, bibliotekarz *Ernest Deiches*.

Składki. Na sprowadzenie zwłok A. Mickiewicza nadesłało Kasyno w Oświęcimiu z wieczorku 12 złr.

Dla dotkniętych klęską głodową złożyli: Towarzystwo rolnicze okręgowe krakowskie 19 złr., Kulesza 2 złr., Duszyński 2 złr., Majeranowski 2 złr.

Dla Weteranów z 1831 roku złożył Ant. Boczkowski 20 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 11 maja: Po raz drugi „Teściowa" (*Belle maman*), komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou i Rajmunda Deslandes'a.

We wtorek 13 maja: Po raz trzeci „Teściowa" (*Belle maman*), komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou i Rajmunda Deslandes'a.

Na głodny rok.

XI.

Niedostatek nawozu.

(Dokończenie.)

A naostatek jeszcze o jedną kolosalną niedorzeczność trzeba potrącić, niedorzeczność, którą rozbrzmiewały na wyścigi wszystkie pisma krajowe. Mówimy o kainicie, którego z powodu aktualności sprawy kopalń kałuskich pasowano na zbawcę w obecnych nawozowych kłopotach i mianowano zastępcą nawozu stajennego!... Wszak i to nawóz i tamto nawóz! Zupełnie tak jak piwowar człowiek i szewc człowiek a przecież nikt piwowarowi butów robić nie każe. Kainit jest nawozem potasowym, a nawóz stajenny nawozem wielostronnym, gdy ten zatem jest poniekąd uniwersalnym, tamten w ograniczonej tylko liczbie wypadków, (na zasadzie prawa minimum) może być użytecznym. W dodatku potas jest tym składnikiem, którego rzadko tylko brakuje. Już z tego powodu nasz fachowo niewykształcony, jakim jest, ogół rolników, gdyby się pozwolił uwieść „głosowi prasy," dotkliwe frycowe by zapłacił. Nietylko że za wydane pieniądze nie podniósłby plonów, aleby je często umniejszył. Kainit bowiem zawiera szkodliwe związki chlorowe, których niekorzystne działanie tylko umiejętne użycie wykluczyć może. Taką reklamę odpokutowałby był niewinnie kainit, bo po sparzeniu się dotkliwem na długo niktby go potem tknął. A jednak w należytem miejscu i sposobie użyty, wielki on może przynieść pożytek, — i tuszymy, że go przyniesie naszemu rolnictwu, byle go tylko Opatrzność uchroniła od jego przyjaciół.

Zapuściliśmy się w krytykę; czas zmierzać do końca. Ale cóż podamy pozytywnego; jaką radę wskażemy na brak nawozu? Niestety środek w rodzaju Morysona albo Pain-Expellera nie istnieje. Rada jest ta: na podstawie racyonalnych zasad nauki o nawożeniu przeprowadzić w gospodarstwach swoich próby z nawozami handlowemi, aby zyskać podstawę do ich na większą skalę użycia, — z kredką w ręku obliczyć, o ile to użycie się opłaci, — zreformować bezwzględnie dotychczasowe traktowanie nawozu stajennego. To jest zadaniem jednostek; za przykładem dworów pójdą włościanie. Zadaniem państwa jest zniżenie taryf przewozowych od środków nawozowych, co już spełnionem zostało, niestety jednak tylko w formie ulgi tymczasowej; protekcya produkcyi nawozów sztucznych, a przedewszystkiem należyte zorganizowanie eksploatacyi soli kałuskich, która leży w jego ręku. Należałoby wychodzić z tego stanowiska, że tani nawóz to środek podniesienia produkcyi, środek wzmożenia ekonomicznej siły podatkujących; nie ciągnienie zysku z kopalń ale korzyść z podniesienia rolnictwa powinno państwo mieć na oku. Najskuteczniejszą propagandą soli nawozowych będzie ich taniość; wzrost konsumcyi pozwoli nawzajem oddawać te sole taniej. Państwo pod pozorem ochrony monopolu solnego może zamknąć faktycznie import produktów stassfurckich i samo zaspakajać z Kałusza potrzeby całej monarchii. Ale aby to uczynić, winno dać konsumentom ten produkt w formie, w jakiej go potrzebują i żądają: nie tylko rozchodzi się o mielenie kainitu, ale o jego przetworzenie chemiczne w nawozy wysoko procentowe i wolne od szkodliwych związków, zarazem wartościowsze i znoszące daleki transport. Państwo powinno zainaugurować rozwój przemysłu potasowego w Kałuszu. Nie ustępować po odrobinie żądaniom ludności ale uprzedzić je powinno, powinno od razu na wielką skalę eksploatacyę i przemysł rozpocząć; korzyść z podniesienia rolnictwa byłaby niewątpliwą, strata wszelka, wobec zmonopolizowania produkcyi i zbytu wykluczoną. Tylko trzebaby z energią zorganizować eksploatacyę i administracyę salin i — położyć tamę dotychczasowej gospodarce organów salinarnych, nie mówimy specyalnie o Kałuszu.

To co do państwa. Kraj ze swej strony winien zorganizować chemiczną stacyę kontrolną w Dublanach, jak również starać się o rozwój tamtejszej stacyi doświadczalnej rolniczej; popierać usiłowania Towarzystw rolniczych. Towarzystwa rolnicze winny sobie zapewnić pewną kontrolę nad produkcyą kałuską, — starać się o szerzenie znajomości racyonalnych zasad użycia nawozów sztucznych za pomocą broszur, nauczycieli i instruktorów wędrownych, kursów zimowych itp., urządzić i subwencyonować w różnych okolicach kraju stacye doświadczalne prywatne, oddane pod kierunek fachowy centralnej stacyi dublańskiej,— wreszcie w oddziałach swoich pośredniczyć w tworzeniu grup konsumentów, ewentualnie zawiązywaniu spółek konsumcyjnych, celem wspólnego zaopatrywania się w tanie i doborowe środki nawozowe etc. Możnaby także wyznaczać nagrody konkursowe za dobre urządzenie gnojarń i racyonalne obchodzenie się z nawozem stajennym. Kółka rolnicze w swoim zakresie podobne zadania miałyby do spełnienia.

Do tego wszystkiego jednak trzeba nieco więcej pracy i znajomości rzeczy niż do napisania petycyi, którą to czynność dziś się za punkt kulminacyjny obywatelskiej działalności — i utalentowania „politycznego" uważa.

VII.

Uwagi końcowe.

Rok klęski mamy już niemal za sobą. Akcya ratunkowa ma za zadanie tu i owdzie jeszcze nasycić głodnych, to jednak, co miała uczynić dla rolnictwa jako takiego już o ile umiała w większej części spełniła. W szczegółową krytykę tej akcyi wdawać się byłoby rzeczą dość jałową, a gdy ona w rozmaity sposób rozwijaną była w różnych okolicach — i dość trudną. Uwagi trzebaby lokalizować i specyalizować, a do tego dat odpowiednich nie mamy. Akcya ta była niby środek przeciwgorączkowy: miała na celu usunąć chwilowy, ostry i groźny symptom, dopomódz organizmowi do przebycia chwili niebezpiecznej, ale właściwem leczeniem choroby organizmu nie była i być nie mogła. Na tę drugą akcyę, na leczenie, pora nadchodzi teraz. Akcya ratunkowa, jak każde traktowanie symptomatyczne, była prostą. Gdzie brakło, trzeba było dać; trzeba było postarać się o środki, rozdzielić je. Może to być żmudne, jest niewątpliwie połączone z zasługą, ale wymaga tylko pospolitej energii i zwyczajnych zdolności. Na dobrych chęciach nie brakło, czy jednak wszystko i zawsze zrobiono, aby wydany pieniądz jak najlepiej był użyty, aby nie był zmarnowany, to rzecz inna. Pozwalamy sobie co do tego mieć liczne wątpliwości. Rozdawanie sum zapomogowych w minimalnych działach, ułatwianie sobie sprawy obdzielaniem jak największej ilości głów, byle najbiedniejszych wyszukiwać nie trzeba, poruczanie rozdawnictwa wójtom, którzy dzielili się sumami poruczonemi z chłopską arystokracyą, nie uważając chałupnika i komornika za istotę godną uwagi i pomocy, to wszystko nie przyczyniło się zapewne do należytego wyzyskania zapomogi. — Bywały i inne błędy z zaniedbania lub nieznajomości rzeczy wynikające; po wsiach, w powiatach mówią o tem wiele, dokumenta zebrać wystarczające do ocenienia całości akcyi w kraju nie jest podobna. Naszem zdaniem bezwrotnemi zapomogami należało przyjść w pomoc tylko najuboższej ludności, faktycznie mrącej z głodu; pozatem rozdawać tylko pożyczki bezprocentowe o długich terminach wypłaty. Pożyczki braliby tylko ci, którzyby rzeczywiście pomocy potrzebowali, znaleźliby się oni sami, sumy nie zmarnowałyby się przez zbytnie rozdrobnienie, nie byłyby źle użyte i uniknęłoby się demoralizacyi, która z jałmużną zawsze jest połączona. Często to samo osiągałoby się daleko stosowniej opustem podatku niż daniem jałmużny. Gulden opuszczony w podatku zostałby w gospodarstwie, gulden zapomogi, po który biedak musiał nieraz nawet jechać do miasta powiatowego, powędrował niechybnie do szynku. Nielepiej się działo z zachwalanem rozdawnictwem zapomóg w naturze. Tak samo one umiały znaleźć swego żyda jak pieniądz. Przy zapomodze w naturze jest podwójne niebezpieczeństwo, że zapomoga dostanie się komuś, co jej (w ogóle, lub takiej właśnie) nie potrzebuje. Zachodzi przytem niebezpieczeństwo różnych nieprawidłowości przy zakupnie naturaliów, a słychać o wypadkach, gdzie rozdawano słomę, na podściół nawet nie zdatną... Czyżby mówiono nieprawdę? W każdym razie już jest złem dość, że mówią, bo to drażni i boli a zaufania ludu do gospodarki autonomicznej nie podnosi. Jeśli zachodził wypadek, że w danej okolicy nawet za pieniądze dostać nie można było np. siana lub słomy, i że mały odbiorca nie mógłby otrzymanego grosza odpowiednio użyć, to lepiej było inaczej temu zapobiedz: skupiać małych odbiorców i pośredniczyć w nabyciu.

(C. d. n.)

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** (*nt.*) „Dla głodnego ludu", jednodniówka akademicka, wydana przez akademicki komitet głodowy. Zwyczaj wydawania jednodniówek, przyjęty u nas z zagranicy od lat kilku, przysparza piśmiennictwu naszemu corocznie kilka ulotnych pisemek w tym rodzaju. Cel humanitarny stanowi ich największą zaletę, zresztą bowiem noszą one zazwyczaj na sobie piętno dorywczej redakcyi, skutkiem czego znajdują tam pomieszczenie utwory o różnorodnej wartości. Podobnie ma się rzecz i z ostatnią jednodniówką. Napis „*Dla głodnych*" wystarcza chyba do rozejścia się jej w jak najszerszych kołach, kupując ją bowiem może każdy bodaj drobnym datkiem przyjść w pomoc biednym braciom naszym. Wobec tego, rzecz naturalna, że zawartość literacka nie może decydować o losie tego wydawnictwa. — Ozdobą jego jest prześliczny formą i pełen natchnienia wierszyk pani Konopnickiej. Również i El...y obdarzył jednodniówkę jednym wierszem, ze względu zaś na doniosłą tendencyę tegoż, nie możemy się powstrzymać od podania bodaj kilku zwrotek z tegoż utworu. Występuje w nim autor przeciwko nowej szkole historycznej, z Niemiec do nas sprowadzonej, zarzucając tejże, że:

„Czcząc spełnionych faktów kolej
I zwycięzców chytre godła,
Nie spostrzegła, że cześć siły
Za daleko ją zawiodła
I że z rąk jej rozbiór Polski
Wziął chrzest misyi apostolskiej.

W pełnem świetle jej dochodzeń
Gwiazdą wschodu lśni despotyzm
I wychodzi na wierzch czysto
Targowicy patryotyzm,
A Kościuszko to był waryat,
Co buntował proletaryat.

I tak dalej i tak dalej" — poczem kończy poeta, że gdy szkoła ta nie wstrzyma się w swym zapędzie, to dowiedzie wreszcie, „że król Heród dobroczyńcą był dla sierot."

Z utworów prozą napisanych najbardziej zajmującym jest opis ostatnich chwil Kraszewskiego, podany przez p. Ferd. Edw. Polzeniusza. Zresztą znajdujemy tu rzeczy napisane wierszem lub prozą przez pp. T. T. Jeża, dra Augusta Sokołowskiego, Jana Kasprowicza, udatny wierszyk p. Artura Górskiego, dowcipną humoreskę p. Franciszka Konarskiego, nie bardzo nadającą się do jednodniówki polemikę dr. Biegeleisena z p. Spasowiczem i wiele innych aforyzmów, artykułów lub utworów wierszowanych, a choć niektóre z nich nie wytrzymują krytyki, to jednak całość, jak na wydawnictwo ulotne, przedstawia się wcale dodatnio.

*** *Muzeum*, zeszyt za maj i czerwiec (podwójny), z powodu sprawozdania z walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych wyjdzie dnia 1 czerwca b. r.

*** (*nt.*) Teatra Gymnase i Vaudeville wystawiły w ciągu ubiegłych paru tygodni dwie sztuki, z których każda cieszyła się dawno już niespotykanem powodzeniem.

Pierwsza nosi tytuł „*Paris fin du siécle*" i jest ostrą satyrą wad społecznych, rozwijających się coraz silniej pod koniec naszego stulecia. Autor chłoszcze w niej ostro szalone dążenie do zbytku, pochłaniające spokój i dobrobyt rodzin całych, próżność, lekkość obyczajów i owo zawieranie małżeństw na chłodno, li tylko dla rachuby lub konwenansu, które niestety stało się niemal zwyczajem.

Publiczność paryska nie cierpi w teatrze morału, ani nawet krytyki, lubi ona i pielęgnuje swoje wady, tym jednak razem słuchała uważnie i licznie uczęszczała na przedstawienia „*Fin du siécle*" — to samo więc dowodzi, jaką dozę talentu musiał autor, nieznany nam bliżej, wlać w swe dzieło, skoro osiągnął tak rzadko dostępny dla moralistów ideał nauczania bez unudzenia.

Nowość, ściągająca tłumy do teatru Vaudeville, całkiem inny nosi charakter. Jest to farsa, napisana przez p. Bisson, pod tytułem „*Feu Toupinet*", nie mająca najmniejszej pretensyi do satyry i studyowania obyczajów. Treść opiera się na znanej lekkości obyczajów u marynarzy, którzy w każdym niemal porcie zostawiają żonę i rodzinę. Ztąd naturalnie intrygi i nieporozumienia tak powikłane, że napróżno widz starałby się wyjaśnić sobie sytuacyę. Akcya jednak toczy się żywo tak, że na zastanowienie się nie ma czasu, iskrzący się zaś humor, podniesiony wyborną grą artystów, wywołuje wybuchy serdecznego śmiechu ze strony rozbawionej publiczności, nie żądającej nic więcej, nad chwilę dobrego humoru i zapomnienia o swych troskach.

*** Wydział Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach podaje do wiadomości, iż na konkurs imienia dra Juliusza Au'a, ogłoszony przez Towarzystwo w listopadzie 1889 r., na napisanie dla włościan polskich dziełka treści ekonomicznej, nadeszły następujące prace: 1) Handel wiejski i sklepy (godło „Nałęcz W."). 2) Spółka włościańska (godło „Do głowy po rozum"). 3) O pożytku i potrzebie Towarzystw ludowych (godło „Prawdą i pracą"). Termin nadesłania upłynął z dniem 1 bm. Rezultat konkursu zostanie ogłoszony w pismach.

*** (*nt.*) Do starego pokolenia. Kraków 1890 — nakładem księgarni K. Bartoszewicza. Cena 20 ct.

Nieznany autor wydał pod powyższym tytułem wiersz udatny formą i napisany językiem jędrnym a silnym. Piękna myśl i szczere uczucie, wiejące z całego utworu, stanowią największą jego zaletę, poszczególne zaś zwrotki, nacechowane są prawdziwym polotem poetycznym i świadczą korzystnie o talencie autora.

Na zwykle stawiane przez starsze młodemu pokoleniu zarzuty — braku zapału, szlachetnych i bohaterskich porywów, chłodnego szyderstwa, z jakiem się do świata i ludzi odnosi, odpowiada autor, że nic dziwnego, iż młodzież taką jest, w jakich warunkach wzrasta, gdy pierwszem, z dzieciństwa odniesionem wrażeniem była kaźń ojca, rozpacz matki, a potem kajdany moralne, nakładane na nią już w szkołach i następnie przez całą życia drogę. Wszak prócz bólu, krzywdy i upokorzenia, pokolenie dzisiejsze nie znajduje przeważnie nic, coby mu ducha podniosło, napełniło odwagą i nadzieją.

Nie znaczy to jednak, by młodzież dzisiejsza wyrzekła się miłości ojczyzny i nadziei odzyskania kiedyś tego najkosztowniejszego daru ludzkości, tj. swobody, tylko że dziś, nie z bronią w ręku dążyć musimy do celu upragnionego, ale na drodze pracy, udoskonalenia się, pozbycia dawnych słabości; wtedy dopiero, powiada nasz młody poeta z pełnem ognia i zapału uniesieniem — Polska —

„Powstanie z grobu, kolumną Samsona
Zdruzgocze wrogów, zerwie darń z mogiły
I wyzwolenia dokona."

Dział ekonomiczny.

Odezwa krajowego Tow. naftowego. Z górą minęło lat dziesięć od czasu założenia i zawiązania krajowego Towarzystwa naftowego. Przez cały ten czas istnienia starało się Towarzystwo naftowe pozostać wiernem swemu zadaniu, a stojąc po za wszelkiemi stronnictwami, miało jedynie na celu obronę galicyjskiego przemysłu naftowego, którą też z całą wytrwałością i w miarę środków przeprowadzić się starało.

Być może, iż nie każda akcya wypadła po myśli przemysłowców naftowych, na to jednak składały się najrozmaitsze warunki i trudności, niezależne od dobrej woli i chęci Towarzystwa naftowego. Ale już i to, co się uzyskać lub uratować zdołało w taryfach kolejowych, w cyfrach cła i podatku konsumcyjnego od olejów mineralnych, wreszcie w zakresie ustaw naftowej i przemysłowej, nietylko chroniło od upadku nasz przemysł naftowy, ale nadto zaważyło rzetelnie na szali jego potężnego rozwoju.

Często bardzo brak odpowiednich funduszów nie dozwalał rozwinąć Towarzystwu takiej czujności i obrać takich środków obrony, jakby tego niejedna sprawa wymagała. Mimo to, dzięki pracy i poświęceniu się kilku przedstawicieli galicyjskiego przemy-

słu naftowego, Towarzystwo potrafiło zachować na zewnątrz odpowiednią swemu stanowisku powagę i zdołało pozyskać szerokie uznanie nawet u wysokich sfer rządowych, które rady i zdania Towarzystwa coraz częściej zasięgają. Dziś, po przebyciu dziesięciu lat pracy i walki, wzbogacone w doświadczenia i zahartowane, może Tow. jeszcze bardziej być pożytecznem przemysłowi naftowemu, niż w początku swej działalności.

Utrzymać tę instytucyę na zdobytem stanowisku leży w naszym dobrze zrozumianym interesie, natomiast dopuścić, aby raz wywieszony sztandar solidarnej akcyi ku podniesieniu tego jedynego naszego przemysłu zwiniętym został, byłoby krokiem niepolitycznym, mogącym posłużyć naszym nieprzyjaciołom do tem większego zdyskredytowania galicyjskiego przemysłu naftowego.

Już niejednokrotnie podnosiliśmy, iż dochody Towarzystwa nie odpowiadają szerszym jego zadaniom i obowiązkom. W tych warunkach Towarzystwo naftowe nie zdoła nadal rozwijać w odpowiednim zakresie swojej działalności.

Jeżeli słusznie żądamy od niego spełniania celu i oznak ciągłej żywotności, musimy nawzajem wszyscy przemysłowcy naftowi poczuwać się do obowiązku współdziałania, do zjednania coraz większej liczby członków, wreszcie do ofiar materyalnych, choć skromnych, ale nieuniknionych dla zebrania środków do pracy.

Na najbliższem ogólnem zgromadzeniu wydział Towarzystwa przedłoży w cyfrach wysokość koniecznych funduszów, oraz sposób ich pokrycia bez przeciążenia przemysłowców. Ale prawdziwa siła nasza spoczywać może tylko w solidarnej łączności wszystkich czynników, związanych z przemysłem naftowym, zgody na wewnątrz przy rozwoju interesów, a jednolitości na zewnątrz, gdy idzie o obronę całego przemysłu, lub uzyskanie niezbędnej pomocy.

Odzywamy się więc do pp. przemysłowców i członków Towarzystwa naftowego, ażeby we własnym dobrze zrozumianym interesie wszelkie słuszne żądania i życzenia szczerze wypowiadali, a staraniem naszem będzie, im w miarę możności zadość uczynić; ale natomiast żeby swej woli i życzliwości wydziałowi Towarzystwa nie szczędzili, żeby wkładki chętnie i regularnie uiszczali i pomocy materyalnej nie odmawiali.

Prezes *A. Gorayski.* Sekretarz *Dr. St. Olszewski.*

Zeszyty z biletami zestawialnemi. Z dniem 1 bm. wszedł w używanie na szlakach zarządów do związku kolei niemieckich należących (tj. na kolejach austryackich, węgierskich, niemieckich, holenderskich, belgijskich i rumuńskich), jakoteż na kolejach szwajcarskich, norwegskich i duńskich nowy wykaz tych szlaków kolejowych, na które nabyć można zeszyty z biletami zestawialnemi.

Zeszyty te nabywać można w Wiedniu na dworcach kolei zachodniej Franciszka Józefa i południowej, jakoteż w biurze wywiadowczem kolei państwowej, dzielnica I ulica Jana nr. 29; w Pradze (dworzec kolei Franciszka Józefa), w Gracu (dworzec kolei południowej), w Tryeście (dworzec kolei południowej), w Klagenfurcie, Innsbruku, Budapeszcie (dworzec kolei południowej), w Zagrzebiu, Czerniowcach; w Salcburgu w biurze miejskiem kolei państwowych. Zamówienia i pośrednictwo przy zamówieniach na rzeczone zeszyty przyjmują także wszystkie inne stacye kolei państwowych i kolei południowej.

Zeszyty owe wydają się nietylko dla jazd okrężnych, lecz także dla jazdy powrotnej (tam i napowrót), jeżeli ogólna długość wszystkich szlaków, mających się przejechać, wynosi co najmniej 600 kilometrów.

Wyjątkowo tylko wydaje się w obrębie szlaków austryackich kolei państwowych i uprzyw. kolei południowej zeszyty dla rzeczywistych jazd okrężnych już przy rozciągłości 300 kilometrów; dalej w ruchu ze Szwajcaryą przez szlaki austryackich kolei państwowych i uprz. kolei południowej; jakoteż w ruchu z królewsko-bawarskiemi, wirtembergskiemi i wielko-książęco badeńskiemi kolejami państwowemi na odległość 400 kilometrów. Zeszyty dla jazd powrotnych na odległość niżej 600 kilometrów są wykluczone.

I w tym wypadku, gdy zeszyty z biletami się zestawia, przy których się opuszcza na pewnym punkcie okręg, należący do związku ruchu podróżnego, a na innym punkcie wkracza się w takowy, należy przebyć co najmniej 600 kilometrów, jeżeli stacye Ala-Landeck, Rieka-Pontebba, Tryest-Pontebba i Landeck-Meran są owemi punktami kresowemi. Taryfa dla zeszytów z biletami zestawialnemi zawiera ceny w walucie niemieckiej; dozwala się jednakowoż na uiszczenie należytości według każdorazowego kursu dziennego także w walucie austryackiej. Wykaz biletów wraz z mapą nabyć można za cenę 50 centów w stacyach wydających zeszyty, lub zamówić w którejkolwiekbądź stacyi austryackich kolei państwowych i kolei południowej.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 9 Maja.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·—	9·30
Żyto	7·90	8·15
Jęczmień	7·25	7·85
Owies	8·—	8·34
Groch	10·—	12·—
Tatarka	6·50	7·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		3·50
Słoma		3·30
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		4·—
Ziemniaki za hektolitr	1·40	1·80
Jaja za kopę	1·10	1·20
Masło za garniec	3·50	4·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		72·—
Okowita na 80° " " "		70·—
Wyka na paszę za 100 kilogr.	7·50	8·—

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy własne Nowej Reformy".)

Wiedeń, 10 maja. Koncert, który odbył się wczoraj w wielkiej sali towarzystwa muzycznego na zapomogę dla dotkniętych klęską głodową w Galicyi, wypadł jak najświetniej. Bierzanowski chór włościański miał niezmierne powodzenie. Abendrothówna i Lola Beeth śpiewały także pieśni polskie. Salę zapełniała sama śmietanka towarzystwa wiedeńskiego. Deputowani obecni byli prawie w pełnej liczbie; z ministrów: Dunajewski, Schoenborn, Bacquehem, Zaleski. Obecny był także arcyksiążę Wiktor i wiele osób z wyższej arystokracyi. Czysty dochód znaczny.

Berlin, 10 maja. Skutkiem przyjęcia przez Izbę panów sejmu pruskiego antisemickiego wniosku Pfeila stanowisko ministra Gosslera uważane jest za zachwiane.

Sofia, 10 maja. Akt oskarżenia w sprawie Panicy zawiera szczegóły, dla Rosyi w wysokim stopniu kompromitujące i rozciąga się na 10 oficerów bułgarskich, 4 obywateli bułgarskich i na Kałupkowa. Okazuje się, że Panica prowadził rokowania i utrzymywał stosunki bezpośrednio z rosyjskiem poselstwem w Bukareszcie. Do aktu oskarżenia dołączono szereg listów cyfrowanych i depesz telegraficznych.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń. 10 maja. (Z Izby poselskiej) Reskrypt hr. Taaffego do Izby poselskiej wzywa takową do wyboru członków delegacyi. Przewodniczący oznacza wybór ten na wieczorne posiedzenie 13 b. m.

Wiedeń, 10 maja. W Izbie poselskiej przemawia poseł Kindermann za zniżeniem ceny soli i podniesieniem ubezpieczeń bydła. Pos. Tausche poleca urządzenie stacyj uprawy ziemniaków. Pos. Posch dziękuje ministrowi rolnictwa, że w wykonywaniu ustawy leśnej co do polowania zastosowano łagodniejsze obchodzenie się z ludnością wiejską, uskarża się na zamienienie wielu własności rolników na obszary leśne.

Minister rolnictwa powołuje się na przedłożenia sejmowe co do leśnictwa i zbija zarzuty poprzedniego mowcy.

P. Struszkiewicz pragnie życzliwszego popierania rolnictwa; p. Tausche omawia stosunki ziemiańskie w Galicyi i Bukowinie, a Polak przemawia za tworzeniem rolniczych towarzystw powiatowych.

Tytuł budżetu o rolnictwie i sprawozdanie rządowe o użyciu funduszu melioracyjnego został uchwalony.

Wiedeń, 10 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę, dotyczącą sposobu użycia przypadającego skarbowi odszkodowania za wykupno prawa propinacyi w rządowych dobrach w Galicyi; dalej ustawę o zastępstwie namiestnika w krajowych radach szkolnych w Wiedniu, w Pradze i we Lwowie. Dalej ogłasza *Wiener Ztg.* nominacyę radców sądu krajowego Teofila Bereznickiego i Edwarda Baucha we Lwowie, Juliusza Piątkowskiego w Tarnopolu, Edwarda Zenegga we Lwowie, prokuratora państwa Woronieckiego w Samborze, radcy sądu krajowego Kornela Kossowicza w Czerniowcach, na radców wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Wiedeń, 10 maja. Klub młodoczechów odrzucił zastrzeżenie klubu czeskiego co do zostawionego młodoczechom jednego mandatu do delegacyi wspólnej. Staroczesi żądali mianowicie, ażeby poseł młodoczeski, który wybrany zostanie do delegacyi, zobowiązał się, że żadną manifestacyą polityczną nie stanie w przeciwieństwie z innymi posłami czeskimi. Ponieważ młodoczesi nie chcą się na to zgodzić, przeto nie będą mieli swego przedstawiciela w delegacyach wspólnych.

Wiedeń, 10 maja. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za ostatni tydzień: banknotów w obiegu było za 395,320.000 złr., mniej o złr. 5,020.000, zapasu kruszcowego było 241,934.000, mniej o 65.000 złr.; w portfelu wekslowym 145,370.000, mniej o 2,669.000 złr.; w lombardzie 23,198.000, więcej o 632.000 złr.; banknotów nieopodatkowanych w rezerwie 48,658.000, więcej o 4.704.000 złr.

Wiedeń, 10 maja. Generalne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika zatwierdziło zamknięcie rachunków za rok 1888 i przyjęło wniosek rady administracyjnej, według którego kupon czerwcowy ma być płacony po 5 złr. 25 ct., zaś superdywidenda nie ma być płaconą. Z wliczeniem kuponu styczniowego, płaconego po 3 złr. 15 ct., okazuje się, że dywidenda za rok 1889 wynosi 4 prc. Nadwyżka dochodów w kwocie 28.357 złr. ma być włączona do funduszu emerytalnego.

Wiedeń, 10 maja. Naczelny komitet wystawy rolniczo-leśnej podaje do wiadomości Izby poselskiej, że wystawa otwartą zostanie przez cesarza dnia 14 maja o godzinie 11 przed południem, na którą to uroczystość zaprasza członków Rady państwa, aby uczestniczyli solennemu aktowi.

Przechodząc następnie do załatwiania dalszych spraw na porządku dziennym będących pochwala Izba w etacie rolniczym rozdział o kierownictwie centralnem.

Budapeszt. 10 maja. Trzecia sesya Sejmu węgierskiego zamknięta została reskryptem królewskim. Otwarcie czwartej sesyi nastąpi w poniedziałek.

Berlin, 10 maja. W Izbie panów Sejmu pruskiego, podczas obrady nad etatem ministerstwa oświaty i wyznań, poseł Pfeil uzasadniał wniosek do rezolucyi, wzywającej rząd, ażeby usunął nadużycia, powstające w wyższych zakładach naukowych skutkiem przepełnienia ich uczniami wyznania mojżeszowego, którzy opuszczają naukę w swe święta. Pfeil upatruje w przepełnieniu wyższych zakładów naukowych żydami — niebezpieczeństwo socyalne.

Minister Gossler odpowiada, że zgodnie z dotychczasowym rozwojem szkolnictwa nie podobna odmówić żydom wstępu do któregokolwiek z zakładów: gdyby to uczynić, sprowadziłoby się rozwój narodu na drogę, prowadzącą raczej do rozluźnienia, a nie do skupienia.

Minister wywodzi dalej, że zwalnianie od nauki w dni świąteczne oraz całą tę kwestyę należy pozostawić administracyi szkolnej, a nie robić z tego kwestyi politycznej.

Miquel przemawiał w tym samym duchu, zaś Kleist i Schulenburg oświadczyli się za wnioskiem Pfeila. Ostatecznie Izba panów przyjęła antisemicki wniosek Pfeila.

Berlin, 10 maja. Podczas rozprawy budżetowej w Izbie panów sejmu pruskiego uskarżał się Radziwiłł na ucisk języka polskiego w polskich częściach kraju. Minister wyznań odpowiedział na to, że ucisku nie ma i że zasady postępowania są te same, jak od wielu lat.

Berlin, 10 maja. Podczas przyjęcia prezydyum parlamentu niemieckiego zwrócił cesarz uwagę na ważność nowego przedłożenia wojskowego, w którem, jak zauważył, ograniczono żądania jedynie do niezbędnych potrzeb.

Paryż, 10 maja. Rząd wyznaczył trzech inspektorów finansowych celem przeprowadzenia badania w znanej sprawie banku *Crédit Foncier*, wynikłej z powodu zarzutów Leveque'a, podniesionych przeciwko Christople'owi.

Madryt, 10 maja. Jenerałowi Daban opuszczoną została reszta kary, na jaką był zasądzony.

Londyn, 10 maja. Królowa lekko zaniemogła i nie wychodzi z pokoju.

Madryt, 10 maja. Marwartu uzasadnia w senacie swój wniosek zmierzający do ustanowienia międzynarodowego sądu rozjemczego. Minister spraw zewnętrznych odpowiada, że i on również pragnąłby ustanowienia takiego sądu, uważa to jednak za rzecz godną ubolewania, iż niekiedy narody nie zastosowują się do uchwał takich sądów rozjemczych. Hiszpania kilkakrotnie już zgodziła się na sąd rozjemczy i na przyszłość wedle możności w tym samym postępować będzie kierunku, potrzeba jednak konieczne, aby i inne także państwa ten kierunek przyjęły. Minister w dalszej przemowie wyraża ubolewanie, iż Hiszpania nie zajęła dotąd stanowiska, które jej się należy tak na podstawie przeszłości dziejowej, jak na podstawie jej polityki. W końcu wzywa minister senat, aby tenże wziął pod uwagę wniosek Marwarta.

Sofia, 10 maja. Akt oskarżenia obejmuje następujących obwinionych oficerów: Panicę, Aleksandra Rizowa, Tatewa, Abalanskiego, Czawdarowa, Nojarowa, Stamenowa, Stefanowa, dalej na kapitanów, będących w służbie, Mollowa, Kissimowa, wreszcie na mieszkańców Sofii Arnandowa, Dymitra Rizowa, Naczewa, Kissimowa i na poddanego rosyjskiego Kołobkowa. Wszyscy są obwinieni o spisek dla zamachu na osobę księcia Ferdynanda i niektórych ministrów w celu dokonania przewrotu. Akt oskarzenia mówi, że major Panica w r. 1887, będąc w sprawach urzędowych w Ruszczuku na zaproszenie sekretarza poselstwa rosyjskiego w Bukareszcie, Wilianowa, udał się do Giurgewa, aby tam z nim się porozumieć. Panicę zarekomendował Wilianowowi poddany rosyjski Kołobkow. Od tej konferencyi Panica wszedł w układy z poselstwem rosyjskiem w Bukareszcie w tym zamiarze, aby w Bułgaryi wykonać zamach stanu. Kołobkow występował jako pełnomocnik posła rosyjskiego. Do aktu oskarżenia dołączony jest list tłumacza rosyjskiego poselstwa w Bukareszcie Jakobsohna do Kołobkowa, stwierdzający powyższe okoliczności.

Korespondencya między Panicą a posłem rosyjskim w Bukareszcie odbywała się przy pośrednictwie Kołobkowa i innych zaufanych pismem tajnem; osoby miały przybrane nazwiska. Akt oskarżenia zawiera wiele takich listów i telegramów szyfrowanych. Klucz do odczytania ich udało się odkryć.

Belgrad, 10 maja. Wbrew doniesieniom niektórych dzienników o spotęgowaniu się agitacyi emigrantów bułgarskich w Serbii i o przygotowywaniu bliskiego najazdu w granicę Bułgaryi zaręczają w sferach rządowych, że rzeczywisty stan rzeczy nie usprawiedliwia żadnych obaw, że o ruchliwszej agitacyi nic niewiadomo.

Dziennik urzędowy obwieścił ustawę o poborze dodatku do podatków na cele wojskowe, aż do wysokości 10 mil. fr. Tę kwotę ma się zebrać z sześcioprocentowego dodatku do podatków pośrednich.

Bukareszt, 10 maja. W Izbie toczyła się rozprawa ogólna w sprawie uchwalenia kredytu na wydatki fortyfikacyjne. Mikołaj Bibesco zwalczał przedłożenie rządowe. Prezes gabinetu rozbierał rzecz ze stanowiska czysto wojskowego. — Carp twierdzi, że ufortyfikowanie jest kwestyą przyszłej egzystencyi Rumunii, że bez tego obejść się nie można. Minister spraw zagranicznych tłomaczy, że fortyfikacye dążą do obrony kraju, lecz nie wyrokują o kierunku politycznym w tem lub owem znaczeniu.

Po replice dwóch członków opozycyi uchwalono zamknięcie dyskusyi 84 głosami przeciw 48.

Kotonu, 10 maja. Król Dahomeyu wymienił z Francuzami jeńców wojennych.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 10 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	732,9 mm	734,4 mm	735,9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,4	+12°,8	+19°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	WNW 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	83 %	97 %	63 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	10	mgła	5

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 10 maja 1890 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	45
Zjednoczony dług w srebrze	89	85
Austryacka renta złota	100	10
5% austryacka renta (marcowa)	101	60
Akcye banku austro-węgierskiego	948	—
Akcye kredytowe	299	85
Londyn	118	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	40
Dukaty austryackie	5	56
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	—

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

†

Edward z Homolicy Homolacs

b. porucznik wojsk polskich z r. 1831, adjutant generała Gawrońskiego, ozdobiony krzyżem „Virtuti Militari", właściciel dóbr ziemskich,
urodzony 1808 r., po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 9 maja 1890 roku w Gnojniku.

Exportacya zwłok odbędzie się w Niedzielę dnia 11 maja b. r., a pogrzeb w poniedziałek dnia 12 b. m. o godzinie 10 rano w Gnojniku, na który-to obrzęd pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
1179 1

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

Kraków, dnia 10/5.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	132 75	134 —
Marki niemieckie za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 25	98 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	98 50
4% " " " " " II Em.	94 50	95 50
4½% " " " "	99 75	100 75
5% " " " "	100 75	101 75
5% " Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% " " " zwr. za 40 lat	101 25	102 25
5% " Król. Pol. za rubli 100	93 —	94 50
4% " likwidac. " " " 100	88 25	89 75

Lwów, dnia 8/5.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302 —	306 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 30	102 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	99 —	99 70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 10	101 80
4½% " " " " za złr. 100	100 10	100 80
4% " " " " okr. 56 złr. 100	94 50	95 20
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	105 10	105 80
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 75	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 —	98 70

Warszawa, dnia 9/5.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	95 75
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	90 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	— —	99 50
5% " " " II Em. " " 100	— —	98 25
5% " " " III Em. " " 100	— —	96 85
5% " " " IV Em. " " 100	— —	94 75

Wiedeń, dnia 9/5.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	89 45	89 65
5% " " srebrna za złr. 100	89 85	90 05
4% " " złota za złr. 100	110 10	110 30
5% " " papier. nowa za złr. 100	101 65	101 85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	131 75	132 75
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	138 85	139 25
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	143 50	144 —
" z r. 1864 bez % całe za 100	178 75	179 50
" z r. 1864 bez % pół za 100	178 75	179 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	100 85	101 15
5% Renta papierowa za złr. 100	99 70	99 90
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 50	114 30
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. " 100	137 25	137 75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. " 100	137 25	137 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) " 100	126 60	127 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 70	105 50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	105 10	106 —
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89 —	89 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. ost. za złr. 100	101 —	101 80
3% Boden-Credit allg. ost. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 50	107 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	102 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 50	102 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 —	100 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 75	101 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	112 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 85	8 —
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185 —	186 —
Clary na 40 złr. m. k.	58 —	58 75
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	130 50	133 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61 —	62 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 —	19 40
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 20	12 60
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	— —	30 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	149 25	149 75
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	118 60	119 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	301 25	301 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	340 75	341 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	300 —	306 —
30·—	Länderbank na 200 złr.	220 —	220 50
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	945 —	946 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	243 —	243 25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	333 —	335 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2680 —	2685 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	196 75	197 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	161 50	162 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	229 —	229 50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	223 75	224 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	125 —	125 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 55	5 58
20-to Frankówki za sztukę	9 39	9 41
20-to Markówki za sztukę	11 60	11 62
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi za sztukę	11 80	11 85
Banknoty włoskie za sztukę	46 60	46 70
Ruble papierowe za 100 sztuk	133 75	134 —

L. 3056.

Ogłoszenie.

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do wiadomości, iż **dnia 22 maja i 5 Czerwca 1890** odbędzie się w tutejszym Sądzie, każdym razem o godz. 10 rano, **sprzedaż nieściągniętych wierzytelności masy konkursowej Mojżesza Gutmana i Wiktora Gutmana w drodze publicznej licytacyi.** Pretensye te, wynoszące ogólną sumę 2.601 złr. w. a., będą na pierwszym terminie tylko powyżej ceny wywołania, ustanowionej na kwotę 500 złr. a. w., na drugim terminie ale i niżej ceny wywołania sprzedane. Masa konkursowa ani za ściągalność ani za rzetelność sprzedać się mających wierzytelności nie ręczy.

Resztę warunków licytacyjnych, spis sprzedać się mających wierzytelności, nareszcie księgi handlowe przejrzeć można w wyż powołanym Sądzie.

Myślenice, 3 maja 1890 r. 1165 1 3

Ignacy Morawski

przedsiębiorca budowli, konces. majster murarski

ulica nad Rudawą, L. 11,

wykonuje wszelkie roboty budowlane tak w mieście jak i na prowincyi, również uskutecznia murowanie grobów rodzinnych i nagrobków pod bardzo korzystnemi warunkami. 1161 1 10

Plany i kosztorysy wykonuje na żądanie.

W Zakopanem

przy ulicy Chałubińskiego

jest **obszerny dom z ogrodem, umeblowany,** na sezon letni do wynajęcia. 1155 1 3

Bliższej wiadomości udzieli **Helena Langerowa w Zakopanem.**

Zarząd dóbr i lasów w Tuszowie

poczta telegraf i stacya kolei Chorzelów poszukuje

rachmistrza, kawalera,

z niższym egzaminem lasowym, obznajomionego z miernictwem. Płaca roczna 360 złr., pomieszkanie, opał i tantiema około 80 złr. Zgłoszenia pisemne przyjmuje tenże zarząd. 1160 1 3

Agencya.

Majątek mila od Krakowa i kolei, szosą, 280 morgów, z dobremi budynkami, obsiewami, z inwentarzem, cena 22.000 złr., bank i dług 11.000 złr., do sprzedania.

Majątek, $4\frac{1}{2}$ mili od Krakowa, około 300 morgów łąk, 360 roli po 7 złr. za morg, do wydzierżawienia zaraz.

Wille przy Krakowie, z dobremi budynkami, inwentarzem z rolą 43, 60, 38, 27, 38 morgów mające, do sprzedania. 1170 1 3

Oprócz tych różne majątki w Galicyi i Królestwie, kamienice, wille, pałacyki do sprzedania, [illegible] do dyspozycyi.

Krasuski, Mały Rynek, 6.

Ekonom 34 lat [illegible] żonaty, bezdzietny, [illegible] lat przy gospodarstwie w Poznańskiem, Krakowskiem i na Podolu w Galicyi, z dobremi świadectwami i poleceniami, poszukuje posady zaraz lub od św. Jana. Przyjmie też **kontrolorstwo** lub **zarząd gorzelni** z prowadzeniem gospodarstwa, ponieważ pełnił tu w Krakowskiem przez dwa lata te ostatnie obie z sobą połączone funkcye. Oferty uprasza pod adresem **„Ekonom 14"** poste restante **Kraków.** 1174 1 4

MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie
Sukiennice, L. 19,

poleca

na sezon wiosenny i letni

kapelusze damskie

w wielkim wyborze,

pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, modne woalki, oraz 787 21 0

wszelkie nowości

w zakres tualety damskiej wchodzące

Zamówienia na **suknie damskie** przyjmuje, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych.

Modele paryskie.

ALBUMY

wyroby z bronzu i skóry, portmonetki, przybory do podróży i majoliki

poleca 1036 4 0

Magazyn

Au Bon Marché

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Berneńskie materye sukienne

na wiosenne i letnie ubrania, w odcinkach od 3.10 metrów na kompletny garnitur, złr. 5, 6, 8, 10, 12, 14, 16 i wyżej.

Na zarzutki w resztkach od 2.10 m. złr. 6, 8, 10, 12 i wyżej.

Letnie materye czesankowe

(Kamgarnstoffe), znakomity gatunek w 20 kolorach pewnych do prania, 60 cm. szer., $6\frac{1}{2}$ metr. na całe ubranie tylko **3 złr.**

Wysyłka za pobraniem pocztowem, albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Skład fabryczny sukna

Wincenty Novak w Bernie

Krautmarkt, Nr. 13.

Wzory darmo i opłatnie. 839 6 15

Miejsce lecznicze „Vöslau"

w uroczem położeniu, w wschodnio-południowej stronie na przedgórzach wiedeńskich lasów. z rozległemi spacerami w lasach szpilkowych.

Koleją południową godzina jazdy od Wiednia, dziennie przechodzi średnio 60 osob. i posp. pociągów.

Ciepłota 24° C.

na choroby kobiece, hysteryę, hypochondryę i inne cierpienia nerwowe, na bezkrwistość, na cierpienia dolnych części ciała, dla rekonwalescentów i t. p.

Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracya mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, Elektrotherapia, Gimnastyka i miesienie (Massage). 1152 1 12

Codziennie koncerta muzyki, bale itp. w Kursalonie.

Mieszkania w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun.** i w wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: *Dr. J. Krischke, J. Ventuger. — Sezon od maja do października.*

Początek kuracyi winogronowej od 1 sierpnia.

Jąkanie się i bezmowność

zacinanie i wszystkie inne **błędy w wymowie** leczy od lat 18 w Wiedniu istniejący **Zakład leczniczy dla wymowy lekarza specyalisty med. i chirur. Dra Coën, Wien, I., Wipplingerstrasse, 20.**

Fondé en 1760.



A' l'Empereur romain

Vienne, I., Seilergasse, Nro 12.

SOIERIES et NOÛVEAUTÉS.

Étoffes anglaises pour costûmes, Étoffes de fantaisie françaises, Grénadines rayé, crêpe chasseur, crêpe d'Italie, Tissus de Mûlhouse: Satins imprimé,, Voiles, Batistes, cretonnes ect. ect. 1022 5 8

Grand Choix en Étoffes noir.

Foûlards de Lyon, Surahs rayé, Surahs à carreaux ect.

La maison éxpedie à ses frais les Echantillons qui lui seront demandés.

MAGAZYN
HENRYKA SCHWARZA W KRAKOWIE

poleca w wielkim wyborze

wiosenne i letnie

materye na suknie damskie,

gotowe okrycia, żakiety, bluzki, staniki trykotowe

i wszelkie artykuły bławatne.

Zamówienia na suknie i konfekcyę wykonywają się spiesznie i dokładnie. 825 7 8

Próbki na żądanie. *Ceny umiarkowane.*

Hamburgsko-amerykańskie



Towarzystwo akcyjne morskiej żeglugi

Express i pocztowa żegluga parowa

Hamburg-Nowy York

przez Southampton 959 2 20

Podróż morska około 7 dni.

Prócz tego regularne połączenie z pocztowemi paroweami między

Hawrem—Nowym Yorkiem	Hamburgiem—Indyami zachodn.
Szczecinem—Nowym Yorkiem.	Hamburgiem—Hawaną.
Hamburgiem—Baltimorem.	Hamburgiem—Meksykiem.

Bliższej wiadomości udziela **Dyrekcya w Hamburgu, Deichstrasse, 7.**

W mniej więcej 20.000 składach sprzedawany, powszechnie za najskuteczniejszy środek przeciw wszystkim owadom uznany



ponownie stanial.

Prawdziwe flaszki muszą zawierać podpis J. ZACHERL i kosztują odtąd 15 cent., 30 cent., 50 cent. i 1 złr.

Ten wyborny środek niszczy z zadziwiającą siłą i szybkością wszelkie robactwo w mieszkaniach, kuchniach i hotelach, również z naszych zwierząt domowych w stajniach, z roślin w cieplarniach i ogrodach. Co w zwykłych papierkach na wagę sprzedają, nigdy nie jest specyalnym środkiem „Zacherla". 828 2 8

Mają na składzie pp.:

w KRAKOWIE: St. Feintuch, M. Jawornicki, Fort. Gralewski apt., J. Barberowski, Fr. Lenert, M. Doenning, Jan Janiga, Filip Eile, Leon Rosner, apt., J. Fr. Fischer, W. Fenz, Konst. Wiszniewski apt. F. Sobierajski apt., A. Siedlecki, apt., W. Krzysztofowicz, J. Kosz, W. Goldwasser, H. Fritsch, Porebski et Zimler, M. Karaś, Andrzej Schulz, J. Wentzl, H. Kretschmer, E. Fuchs, J. Kulczyński, Br. Hoezner, F. A. Grigar, J. Braunfeld, Mikuszewski i Zegadłowicz, Piotr Jadowski, Wiktor Redyk, apt., Konstanty Śmieszek, J. Strycharski. ul. Długa, 4;

w ANDRYCHOWIE: Józef Sowiński;
w BOCHNI: J. Michnik, M. Gatty;
w GRYBOWIE A. Muszyński;
w LIMANOWY: E. Rozwadowski;
w PODGÓRZU: Wiktor Schuch, M. Schlesinger, J. Skakalski, apt.;
w RZESZOWIE: J. Schaitter i Spółka, St. Pion, Mos. Weintraub, E. D. G. Neugebauer, Antoni Karpiński, apt., W. Kalinowski, apt., St. Jaśkiewicz, S. Blumenberg;
w TARNOWIE: W. Muldner i Sp., T. Scharf, F. Leszczyński, J. Schenkel, H. Wierzycki, Mendel Esriel, M. Adler, S. Pawłowski, H. Wittmayer, J. Sokalski;
w WIELICZCE: F. Klein, L. W[illegible]kiewicz;
w ŻYWCU: A. Wanicki, Emil Heydn, J. Herdliczka, Ludwik Groff, apt.

Farby olejne i płotna

papier szkicowy do olejnego malowania, penzle, oleje, sikatywy, palety, szpachle i płótna szpanowane na ramach, z najlepszych fabryk Düsseldorfskich,

farby i papiery angielskie do akwarel,

pastele francuskie

i rozmaite przybory do malowania i rysowania

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

w Krakowie 643 8 0

pierwszy skład przyborów dla pp. Artystów Malarzy.

!Ceny zniżone!

Wszystkich towarów galanteryjnych

pod firmą

J. Zapłatalski

w Rynku głównym, w Krakowie,

a mianowicie: **artykułów podróżnych, torb ręcznych i do przewieszania, kufrów patentowanych, niklową blachą pokrytych, płaszczy gumowych angielskich w najnowszych fasonach, damskich i męskich,** oraz **kapeluszy i czapek gumowych dla dam** itp.

Poleca się w wielkim wyborze wszelkie przybory do toalety damskiej i męskiej, a mianowicie: **Perfumerye angielskie i francuskie, pudry i mydła, szczotki, grzebienie** itp.

Krawaty męskie, laski i rękawiczki. Pończochy damskie i dziecinne baweł. i trykot.

Dla PP. Krawców poleca się różne podszewki, oraz wszelkie potrzeby w zakres krawieczyzny wchodzące. 961 8 10

!Ceny zniżone!

!Ceny zniżone! !Ceny zniżone!

Kąpiele siarczane Trenczyn-Cieplice.

Perła Karpat w Górnych Węgrzech, w odległości 20 minut od stacyi kolei *Tepla-Trenczyn-Cieplice* kolei doliny Wagu i nowo-otwartej linii Vlarapass, z *Krakowa* dostać się można łatwo przez *Bogumin-Zylinę* w 9 godzin. **Najsilniejsze kąpiele siarczane** państwa austro-węgiersk. z natur. ciepł. *źródłami 40° C.*

Piękne położenie w wspaniałej okolicy leśnej.

Kąpiele polecane są w wypadkach *gośćca, reumatyzmu, porażeniu, newralgii, ichias, przewlekłych chorobach skór., próchnieniu* i *obumarciu kości* itd. Wygodnie urządzone baseny i *oddzielne kąpiele,* zbytk. urządzone nowe kąpiele (*Hammám*) w stylu maur.

Kuracya żętycą, Massaż, elektryczne opatrywanie, kuracye terenowe według prof. Oertla. Wszelkim wymogom **hygieny i wygody** odpowiednie tanie mieszkania. Koncerta, teatr i inne przyjemności. Dobra źródlana woda do picia, wyborna kuchnia, tanie ceny. W 1. i 3. sezonie zniżone ceny. **Omnibusy i doróżki przy każdym pociągu.** — Ilość osób na kuracyi 3800 i około 5000 przejezdnych. 807 7 8

Sezon kąpielowy od 1 maja do 1 października.

Wyjaśnienia i illustrowane prospekta rozsyła darmo **zarząd kąpielowy hr. d'Harcourta w Trenczynie-Cieplicach.**

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, [illegible], ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po [illegible] niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie, damskie w doskonałym gatunku [illegible], tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
$\frac{1}{2}$ tuzina lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
$\frac{1}{2}$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do [illegible].
$\frac{1}{2}$ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo $23\frac{1}{2}$ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo $23\frac{1}{2}$ m.) $\frac{4}{4}$ i $\frac{5}{4}$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $\frac{5}{4}$ holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $\frac{4}{4}$ i $\frac{5}{4}$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** $\frac{9}{4}$ **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $\frac{8}{4}$ do $\frac{10}{4}$ i $\frac{10}{4}$, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna,** z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule w lepszym gatunku, z haftem ręcznym złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20

Koszule mezkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony mezkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 821 10 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Premiowana na wielu Wystawach rolniczych. — Zaszczycona uznaniem Jockey-klubów.

KWIZDY

Korneuburski Proszek odżywczy dla inwentarza,

dla koni, bydła rogatego i owiec,

stosownie do długoletnich doświadczeń zawsze okazywał się wielce skutecznym środkiem **przy braku chęci do jadła, wydzielaniu mleka z krwią,** jak również **do poprawy jakości mleka.** Świetnie działa jako środek zasilający przy leczeniu **afekcyi organów oddechowych i trawienia.** — Cena pudełka 35 cent., wielkie pudełko 70 centów.

KWIZDY

c. i k. uprzyw. FLUID RESTYTUCYJNY

(woda do mycia koni)

jest od bardzo wielu lat z najlepszym skutkiem używaną **wodą do mycia dla wzmocnienia i przywrócenia sił** przed i po wielkich utrudzeniach. **Niezbędny zasilający środek** przy leczeniu **skrzywień, nadwichnięć, sforsowania ścięgn, zesztywnienia, osłabienia członków, sparaliżowania i obrzmienia.** Dodaje koniowi rączości i **czyni go zdolnym do wyśmienitego wykonywania czynności.** — Cena 1 flaszki 1 złr. 40 centów.

Dla ustrzeżenia się od naśladownictw proszę uważać na powyższą markę ochronną.

Franz Joh. Kwizda, apteka obwodowa, Korneuburg pod Wiedniem,

c. i k. austr. i król. rumuński nadworny dostawca preparatów weterynarskich.

KWIZDY 569 2 10

Korneuburski Proszek odżywczy dla inwentarza

i

KWIZDY c. i k. uprzyw. FLUID RESTYTUCYJNY

są do nabycia oryginalne we wszystkich aptekach i dregueryach austro-węg. monarchii.

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

Biuro umieszczenia

KAROLINY RYBCZYŃSKIEJ

ulica św. Jana, 14, I piętro

poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom

guwernantki i bony (nauczycielki i wychowawczynie) różnej narodowości. 1138 [illegible]

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 760 54

Cenniki opłatnie.

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w Krakowie 887 10 0

Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigi,

został zaopatrzony

w kapelusze wiosenne i letnie

kwiaty i pióra.

Wykonuje zarazem w jak najkrótszym czasie **SUKNIE** podług najnowszych żurnali, **po cenach umiarkowanych** polecając się nadal względom Szan. Pań.

LOUVRE

Sukiennice, 16.

Wiosennne towary już nadeszły

paryskie i wiedeńskie:

Kapelusze damskie od złr. 2.50 do 30 złr.
Gorsety paryskie od złr. 2.20 do 20
Ubrania balowe i wieczorowe, szale, chustki.
Parasole i parasolki paryskie.
Wachlarze.
Boa piórowe, angorowe, koronkowe.
Suknie pasowane.
Kwiaty, Pióra, Egretty.
Najbogatsza perfumerya fracuska i angielska.
Oryginalna woda kolońska.

Generalna reprezentacya firmy londyńskiej [illegible] 996 9 0

[illegible] na prowincyę i do Królestwa.

Katalogi gratis.

Bezwonny, schnie natychmiast.

Na 10 □ metr. 1 kilo 1 złr. 50 ct. w. a.

Pokrywa każde wcześniejsze zapuszczenie.

Franciszka Christopha
LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI

Jedyny i wyłączny skład na **Kraków** i okolicę utrzymuje dom handlowy pod firmą 710 4 15

Stanisław Feintuch, Rynek, 6.

W Jaworznie: T. Dendera; w Wieliczce: L. Windakiewicz.

Z powodu nagłego wyjazdu do Brazylii jest mój **handel kolonialny** wraz z **restauracyą i sprzedażą trunków** natychmiast tanio do nabycia! Wszystkie towary od dziś sprzedaję po zniżonych cenach.

Karol Szulc,

1122 3 3 kupiec w Krakowie,

ulica Floryańska, L. 23.

Wyrób krajowy.



JAN DROZDOWSKI

w Krakowie, ul. Floryańska, 18,

FABRYKA FORTEPIANÓW

oraz 620 19 0

skład i wypożyczalnia fortepianów, pianin i harmonium.

Spólnika z kapitałem 2000 złr.

poszukuje się do interesu bardzo korzystnego.

Zgłoszenia pod adresem **J. H. 1142** poste restante **Kraków.** 1142 3 3

Dworek

z placem pod budowę, w pobliżu plant, zaraz **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość przy **ul. św. Jana, L. 14, I piętro.** 1137 2 4

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.